

Protokół nr 7/2019
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle
odbytego w dniu 3 czerwca oraz 11 czerwca 2019 r.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle odbyło się w sali obrad (pok. 229) Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle przy ul. Grzegorza Piramowicza 32.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji, według załączonej do protokołu listy obecności.

Ponadto w posiedzeniu udział brali:

- 1) Artur Maruszczak- zastępca Prezydenta Miasta Kędzierzyn-Koźle (w dn.11.06.2019r. – w cz. 2 posiedzenia);
- 2) Joanna Hariasz – Skarbnik miasta;
- 3) Kamila Bieñkowska – kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji;
- 4) Monika Orpel-Śmigielska – kierownik- koordynator Biura Prawnego;
- 5) Gerard Sahs – inspektor kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji (w dn.11.06.2019r. – w cz. 2 posiedzenia).

Ad 1.

Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.

Otwarcia posiedzenia o godz. 16:20, stwierdzenia prawomocności obrad i powitania dokonała przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz.

W chwili rozpoczęcia obrad wszyscy członkowie komisji byli obecni.

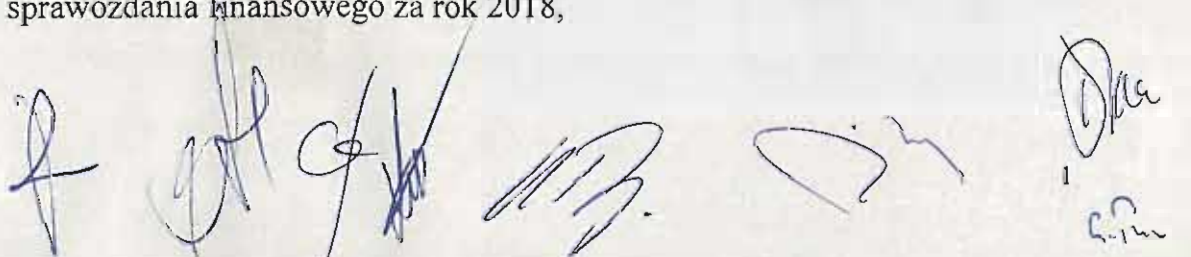
Przewodnicząca komisji stwierdziła, że zostało osiągnięte kworum oraz, że obrady Komisji Rewizyjnej są prawomocne.

Ad 2.

Przyjęcie porządku obrad.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie:
 - a) sprawozdania finansowego za rok 2018,



- b) sprawozdania z wykonania budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 wraz z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - c) informacji o stanie mienia komunalnego;
 - d) wyników kontroli przeprowadzonych przez komisję w zakresie realizacji wyników kontroli problemowych i analizy dochodów, wydatków i przychodów przeprowadzonych przez Komisję Rewizyjną w 2019 r. w zakresie dotyczącym wykonania budżetu w roku 2018.
4. Wypracowanie opinii Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie/nie udzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018.
 5. Podjęcie uchwały w sprawie opinii o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie/nieudzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018.
 6. Powołanie zespołu kontrolnego do kontroli na terenach zarządzanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji i inne jednostki obiektów sportowych pod kątem przygotowania do wakacji.
 7. Sprawy bieżące i wolne wnioski.
 8. Zakończenie obrad.

W związku z brakiem uwag do ww. proponowanego porządku obrad, przewodnicząca komisji poddała go pod głosowanie.

Wyniki głosowania

ZA: 8, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (8)

Katarzyna Dysarz, Grażyna Filipowicz, Jacek Król, Katarzyna Kukolka-Bogocz, Małgorzata Lipczyńska, Fabian Pszon, Ewa Stogniew, Dominik Szustakiewicz

BRAK GŁOSU (1)

Andrzej Kopeć

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz poinformowała, iż komisja przyjęła zaproponowany porządek obrad.

Ad 3.

Rozpatrzenie:

- a) sprawozdania finansowego za rok 2018,
- b) sprawozdania z wykonania budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 wraz z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej,



2

- c) informacji o stanie mienia komunalnego;
- d) wyników kontroli przeprowadzonych przez komisję w zakresie realizacji wyników kontroli problemowych i analizy dochodów, wydatków i przychodów przeprowadzonych przez Komisję Rewizyjną w 2019 r. w zakresie dotyczącym wykonania budżetu za rok 2018.

Komisja zapoznała się ze:

- a) sprawozdaniem finansowym za rok 2018,
 - b) sprawozdaniem z wykonania budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 wraz z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - c) informacją o stanie mienia komunalnego;
- i przyjęła przez aklamację.

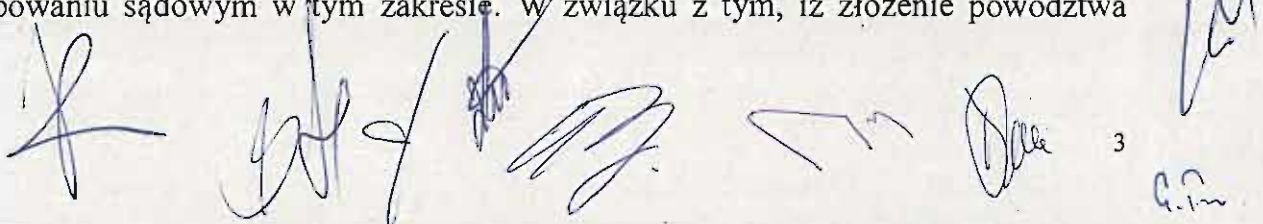
Ad. 3d) omówienie i wyników kontroli w zakresie wykonania budżetu za rok 2018.

Przewodnicząca komisji poinformowała, iż materiały dotyczące budżetu miasta za rok 2018 oraz opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej członkowie otrzymali. Następnie przewodnicząca komisji poinformowała, iż budżet za rok 2018 uchwalony 28 grudnia 2017 roku przewidywał w planie dochody opiewające na kwotę 286 mln zł, a wykonano dochody na poziomie 284 mln zł. W ciągu roku oczywiście następowały zmiany dotyczące zmniejszania dochodów w budżecie miasta. Zapytała, jakie były przyczyny zmniejszenia dochodów o ok. 2 mln zł.

Joanna Hariasz, Skarbnik miasta odpowiedziała, że części planowanych dochodów nie wykonano z uwagi na brak terminowej realizacji zadania Kędzierzyńsko-Kozielskiego Centrum Aktywności „Wodne oKKo”, a także zadania dotyczącego remontu zamku i przeniesienia transzy dofinansowania na kolejny rok.

Andrzej Kopeć zadał pytanie do mecenas Moniki Orpel-Śmigielskiej, jak ocenia szansę na wygranie sprawy związanej z uzyskaniem kwoty gwarancji bankowej w związku z odstąpieniem od realizacji zadania budowy kompleksów basenów na os. Azoty przez firmę w trakcie zleconych jej prac.. Radny stwierdził, iż pozew został późno złożony, ponieważ ok. 4 miesiące po tym jak dostano odmowę od instytucji „Generali”.

Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, iż dokumentacja w urzędzie ma swój obieg, radcy prawni mają także inne obowiązki. Pozew został złożony w takim czasie, jak mógł być złożony. Najważniejsze jest to, że roszczenie się nie przedawniło. Zdaniem pani mecenas szanse są 50/50, więc strona urzędowa powinna wziąć udział w postępowaniu sądowym w tym zakresie. W związku z tym, iż złożenie powództwa



wiąże się z wysokimi kosztami dla gminy ok. 20 tys. zł, najpierw złożono powództwo, aby sąd ocenił roszczenie co do zasady. Dzięki ocenie sądu strona urzędowa będzie wiedziała, czy jest sens iść z większym roszczeniem o zapłatę. Dodała, iż gwarant stoi na stanowisku, że strona urzędowa nie spełniła wymogów formalnych. Pani mecenas stwierdziła, iż w owym stanie faktycznym spełnienie wymogów było niewykonalne.

Andrzej Kopeć powiedział, iż głównym powodem dla którego roszczenie strony urzędowej nie było uznane był fakt nie przedstawienia przez gminę szczegółowego zestawienia robót niewykonalnych wraz z przypisaniem kwot do tych zadań niewykonanych. Radny zapytał, czy gdyby strona urzędowa miała sporządzić kosztorys szczegółowy do zadania na dokończenie budowy to, czy mógłby on posłużyć wówczas, jako materiał do przedstawienia ubezpieczycielowi. Dodał, iż strona urzędowa sporządziła kosztorys uproszczony.

Kierownik Wydziału Inwestycji, remontów i Eksploatacji Kamila Bieńkowska przypomniała, iż inwestycja o której mowa była realizowana w formule „Zaprojektuj i Wybuduj”. Było to wynagrodzenie ryczałtowe i strona urzędowa nie miała szczegółowych kosztorysów do tej umowy, ponieważ nie sobie ich nie zażyczyła. Do wynagrodzeń ryczałtowych nie dołącza się szczegółowych kosztorysów.


Andrzej Kopeć poinformował, iż członkowie komisji po przeprowadzonych czynnościach kontrolnych uważają, że w formule „Zaprojektuj i Wybuduj” zadanie wykonywała firma Erbud. Natomiast w momencie kiedy realizację dalszej budowy przejęła druga firma to już nie w formule „Zaprojektuj i Wybuduj”.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, iż formuła realizowana w chwili obecnej to tzw. „Wybuduj”, która także jest realizowana z wynagrodzeniem ryczałtowym.

Kierownik Biura Prawnego dodała, że w gwarancji była taka sytuacja, że wymagano wykazu niewykonanych robót i ich określenia ich wartości. Strona urzędowa nie była w stanie przedstawić takiego wykazu, natomiast w owym żądaniu wypłaty podano wykonaną kwotę. W związku z tym gwarant miał informację, jaka kwota została jeszcze nie wykonana w ramach tej umowy. Jednakże gwarant uważa, iż jest to niewystarczająca informacja, nie wyczerpująca warunków umownych.

Andrzej Kopeć zadał pytanie, dlaczego strona urzędowa nie była w stanie przedstawić tego szczegółowego wyliczenia.

Kierownik Kamila Bieńkowska odpowiedziała, że przedstawiono wartość umowną oraz wartość wykonanych robót. W chwili składania tych informacji nie dysponowano



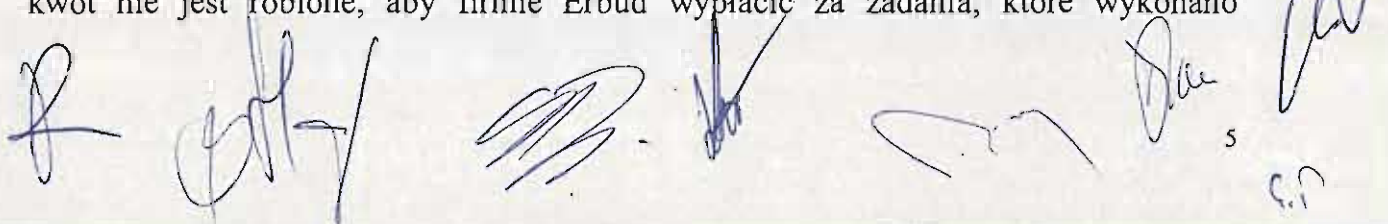
4

takim kosztorysem, ponieważ wydział był na etapie spisywania inwentaryzacji i kończenia jej. Inwentaryzacje udokumentowano, natomiast rozliczenie z firmą Erbud nie zostało zakończone.

Jacek Król zapytał, dlaczego urząd nie posiada dokumentacji kosztorysowej od firmy Erbud od dnia podpisania umowy. Zapisy w dokumentacji przetargowej wymagały dokumentacji projektowej oraz kosztorysowej tj. § 3. pkt 3. Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Kierownik Kamila Bieńkowska poinformowała, iż wykonywanie robót było w formule „Zaprojektuj i Wybuduj”. Program funkcjonalno-użytkowy określa współczynniki cenowe, które stanowią podstawę szacowania wartości zamówienia. Realizacja umowy była w formie ryczałtowej, a do umowy były dołączone harmonogramy na podstawie których była rozliczana umowa. Podkreśliła, iż inwentaryzację zakończono, wezwano firmę Erbud do rozliczenia się z tej inwentaryzacji za wykonane roboty, natomiast firma nie jest zainteresowana tym rozliczeniem. Kierownik powiedziała, iż możliwe, że źle sformułowano dokumentację projektowo-kosztorysową, aczkolwiek zakres opisu przedmiotu mówi z czego ta dokumentacja powinna się składać. Powtórzyła, że wynagrodzenie jest wynagrodzeniem ryczałtowym, a formuła była „Zaprojektuj i Wybuduj”, czyli na podstawie programu funkcjonalno-użytkowego wykonawca miał wykonać dokumentację projektową. Rozliczenie tej umowy następowało na podstawie harmonogramów, gdzie wykonawca określił kwoty za wykonanie danych większych elementów.

Jacek Król przytoczył § 3. pkt 3. Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia „Opis zakresu prac projektowych i dokumentacji projektowych. Zamawiający oczekuje, że w ramach niniejszego zamówienia zostanie opracowana kompleksowa dokumentacja projektowo-kosztorysowa rozwiązująca problemy w zakresie budowy Kędzierzyńsko-Kozielskiego Centrum Aktywności”. W związku z powyższym ewidentnie w SIWZ-ie była dokumentacja projektowa oraz kosztorysowa. Radny rozumie, iż budowa opiewa na kwotę zadeklarowaną przez oferenta na ok. 20 mln zł. Z dokumentacji kosztorysowej powinna wyjść ta kwota, natomiast strona rządowa tego nie dopilnowała i stąd są problemy z umową. Ponadto odniósł się do kwestii wartości poszczególnych elementów, którą wskazała firma Erbud. Radny podzielił się opinią, iż zmiany niektórych elementów kwot na poszczególne zadania np. parkingu budzi zaniepokojenie. Rozwiązanie umowy z firmą Erbud spowodowało przełożenie kwot na zadania, które nie mają potwierdzenia w dokumentacji. Radny dodał, iż nie ma konieczności przełożenia, natomiast firma Erbud w jakiś sposób przedstawiła te kwoty. Radny podkreślił, iż ma wątpliwości, czy przekładnie pomiędzy zadaniami kwot nie jest robione, aby firmie Erbud wypłacić za zadania, które wykonano



5

procentowo więcej niż do całej kwoty. Zmiana kwot na poszczególne zadania także w kontekście gwarancji należytego wykonania budzą zastrzeżenia. Podał przykład, że w pierwotnej dokumentacji wyceniono parking za ok. 200 tys. zł, a po zmianie opiewał na kwotę ok. 1 mln zł. W związku z tym można o tyle mniej żądać od gwaranta, ponieważ jeśli gwarant wypłaci coś stronie urzędowej to tylko część proporcjonalną do zaawansowania.

Kierownik Kamila Bieńkowska zwróciła uwagę, iż częścią Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia są Istotne Postanowienia Umowy, które mówią co powinna zawierać dokumentacja projektowo-kosztorysowa. Dokumentacja powinna zawierać projekty budowlane, projekty wykonawcze specyfikacji technicznej wykonania robót. Nie są wyspecyfikowane kosztorysy, dlatego strona urzędowa nie wymagała tego. Jednakże jeśli chodzi o przekładanie kwot między poszczególnymi zadaniami to były zminusowane te kwoty, a także dodane i mniej więcej bilans wychodził w zakresie niewykonanych i wykonanych robót. Natomiast w chwili obecnej wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo firma Erbud nie doszacowała tej inwestycji. Wówczas kolejna oferta przetargowa była wyższa ok. 5 mln zł. Firma Erbud wystosowała pismo odnośnie ewentualnego częściowego zakończenia realizacji robót i zerwania częściowo umowy w zakresie zamkniętych basenów, w którym podała kwotę ok. 3 mln zł za zamknięcie terenów basenów otwartych. Z obowiązującej umowy z firmą Alok wykonanie tych robót opiewa na kwotę 2 mln zł, więc to pokazuje jak bardzo firma Erbud nie doszacowywała tej inwestycji.

Pani mecenas Monika Orpel-Śmigielaska dodała, iż żądanie przedstawienia wykazu specyfikacji niewykonanych robót i ich wartości jest żądaniem wygórowanym. Strona urzędowa ma do czynienia z wieloma innymi gwarancjami i taki wymóg zdarza się rzadko, a nawet jeśli się zdarza to strona urzędowa pilnuje, aby nie był on zapisany w gwarancji.

Andrzej Kopeć stwierdził, iż gwarancja o której mowa nie spełnia kryterium gwarancji bezwarunkowej skoro jest zawarty warunek dostarczenia takiego zestawienia.

Pani mecenas odpowiedziała, że jeżeli w gwarancji jest zapis, że gwarant zapłaci bezwarunkowo i na pierwsze żądanie to orzecznictwo przyjmuje, że taka gwarancja jest bezwarunkowa. Bezwarunkowo czyli po spełnieniu wymogów, które wynikają z gwarancji. Bezwarunkowo, a więc gwarant nie jest uprawniony do badania sytuacji, która spowodowała niewykonanie robót.

Andrzej Kopeć zapytał, czy gwarancja w chwili obecnej jest ważna.



Handwritten signatures and initials at the bottom of the page, including a large signature on the left, a signature in the middle, and several initials on the right. A small number '6' is visible near the bottom right.

Mecenas odpowiedział, iż gwarancja jest ważna w zakresie usuwania wad oraz usterek. Gwarancja straciła moc, jeśli chodzi o kwestie związane z nienależytym wykonaniem umowy bądź niewykonanie umowy.

Fabian Pszon zaznaczył, iż miasto zabezpiecza się przy inwestycji pewną gwarancją i nie sprawdza, co należałoby zrobić, aby gwarancję w razie problemów wyegzekwować. Firma Erbud rozwiązała umowę, a strona urzędowa nie posiada szczegółowej dokumentacji. Wiadomo było, iż będzie potrzebny owy dokument. Zapytał, po co strona urzędowa zabezpiecza się gwarancją, gdy i tak nie posiada szczegółowej dokumentacji do wyegzekwowania gwarancji.

Kierownik Biura Prawnego wytłumaczyła, że formy zabezpieczenia umowy wykonywanej w trybie zamówień publicznych są przewidziane na podstawie Prawa Zamówień Publicznych. Gwarancja ubezpieczeniowa bądź bankowa jest jedną z dopuszczalnych formuł. Pani mecenas uważa, iż w owym zadaniu zaistniała szczególna sytuacja, ponieważ wykonawca zszedł z placu budowy. Strona urzędowa musiała odstąpić od umowy, co wiązało się z dokonaniem inwentaryzacji robót, które pozostały do wykonania.

Kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji dodała, że dokumenty którymi wydział dysponował przedstawiono.

Andrzej Kopeć zauważył, iż pani kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji jest odpowiedzialna za wykonanie prac budowlanych. Zabezpieczenie finansowe nie dotyczy wydziału. Radny stwierdził, iż brakuje osoby zajmującej się całą inwestycją. Kwestie związane z kosztorysem nie dotyczą radców prawnych. Natomiast kosztorys i gwarancja powinny się ze sobą łączyć w sposób zasadniczy dla odzyskania kwoty miliona złotych. Po za tym procedura akceptacji gwarancji przedkładanych przez wykonawców jest do przejrzania, ponieważ gwarancja i treść różnią się znacząco z tym co było w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Pani mecenas odpowiedziała, że stara się realizować swoje obowiązki zgodnie z kompetencjami. Gwarancje sprawdza pod kątem możliwości realizacji warunków gwarancji dla gminy w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowej. Pani mecenas nie pamięta, aby opiniowała gwarancję o której mowa, natomiast na 100% nie może potwierdzić, ponieważ opiniuje sporo dokumentów. Dodała, iż nie wie, czy inny radca prawny z Biura Prawnego Urzędu opiniował tą gwarancję.

Handwritten signatures and initials at the bottom of the page, including a large signature on the left, several smaller ones in the middle, and a signature on the right with the number '7' below it. There is also a small mark 'G.T.' in the bottom right corner.

Fabian Pszon zapytał, czy w pracach tworzenia programu funkcjonalno-użytkowego może brać udział taka sama osoba, która później znajduje się w składzie firmy, która wykonuje zadanie.

Kierownik Kamila Bieńkowska odpowiedziała, iż zgodnie z ustaleniami Prawa Zamówień Publicznych nie może być naruszona zasada konkurencyjności.




Fabian Pszon zadał pytanie, dlaczego naruszono tą zasadę. Radny poinformował, iż w jednym z pism strony urzędowej urząd tak stwierdził. Gmina w jednym z pism troszczy się, aby zasady konkurencyjności nie zostały naruszone, a mimo to wygrała firma Erbud.

Pani mecenas zwróciła uwagę, iż zmienił się przepis mówiący o zasadzie konkurencyjności od czasu zawarcia umowy z firmą Erbud. Aktualny przepis mówi o tym, że na zamawiającym ciąży obowiązek zapytania wykonawcy składającego ofertę. Jeżeli mamy do czynienia z taką sytuacją to zamawiający automatycznie musi wykluczyć takiego wykonawcę. Programy funkcjonalno-użytkowe są różne. Czasami zawierają rozwiązania standardowe, które mógłby zaprojektować każdy projektant. Może się zdarzyć tak, że mimo tego, że ktoś brał udział w pracach projektowych, a następnie złożył ofertę w przetargu na roboty budowlane realizowane na podstawie dokumentacji projektowej. Taka sytuacja nie narusza uczciwej konkurencji. Podkreśliła, że nie ma tutaj automatyzmu. Strona urzędowa jest zobowiązana zapytać wykonawcę o wyjaśnienia w tej sprawie i następnie ocenić, czy taka sytuacja zachodzi, czy nie.

Radny Fabian Pszon podziękował za ogólne wyjaśnienie oraz powtórzył pytanie, czy w tej konkretnie sytuacji została naruszona zasada konkurencyjności.

Kierownik wydziału wytłumaczyła, iż w programie funkcjonalno-użytkowym są opisane wymagania, jakie zamawiający chce osiągnąć dla danego obiektu. Przy takich wymaganiach znajduje się wielu projektantów, którzy mogą spełnić te oczekiwania.

Andrzej Kopeć zacytował aktualny przepis mówiący o zasadzie konkurencyjności „wyklucza się wykonawcę, który brał udział w przygotowaniu postępowania o udzielenie zamówienia lub którego pracownik, a także osoba wykonująca prace na podstawie umowy zlecenie, o dzieło, agencyjnej lub innej umowy o świadczenie usług, brał udział w przygotowaniu takiego postępowania, chyba że spowodowane tym zakłócenie konkurencji może być wyeliminowane w inny sposób niż przez wykluczenie wykonawcy z udziału w postępowaniu”. Radny zapytał, jeżeli owy zapis



był obowiązujący wtedy, to w jaki sposób wyeliminowano zagrożenie zakłócenia konkurencji.

Pani kierownik Kamila Bieńkowska dodała, że program funkcjonalno-użytkowy był opracowywany przez firmę Schick. Kilka pracowników z Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji nadzorowało pracę firmy. Program był prawie podyktowany przez stronę urzędową i wiele razy konfigurowany. W momencie odbierania programu strona urzędowa dorzuciła dodatkowe warunki. Poza tym program był również oceniany przez architekta, którym urząd się wspomagał oraz przez osobę zajmującą się technologią dotyczącą wodą basenową. Tak więc na etapie przygotowywania postępowania przetargowego uczestniczyło wiele osób.

Andrzej Kopec zwrócił uwagę, iż strona urzędowa w piśmie z dnia 18 lipca 2016 r. zawarła zapis „nadmieniamy, że wskazana wyżej ukryta wada rodzi poważne komplikacje natury prawnej. Wykonanie projektu zostało bowiem powierzone wykonawcy wyłonionemu w drodze przetargu nieograniczonego. Wybrana przez komisję przetargową technologia była z pewnością czynnikiem rzutującym na wysokość cen przyjętych w ofertach, a więc jej ewentualna zmiana mogłaby zostać poczytana za czyn nieuczciwej konkurencji wobec pozostałych uczestników przetargu zwłaszcza, iż wyłoniony wykonawca zatrudnia jednego z Państwa byłych pracowników, który wykonywał koncepcje”. Pismo podpisała pani kierownik wydziału.

Kierownik Kamila Bieńkowska powiedziała, iż w piśmie nie stwierdzono, że konkurencja została naruszona.

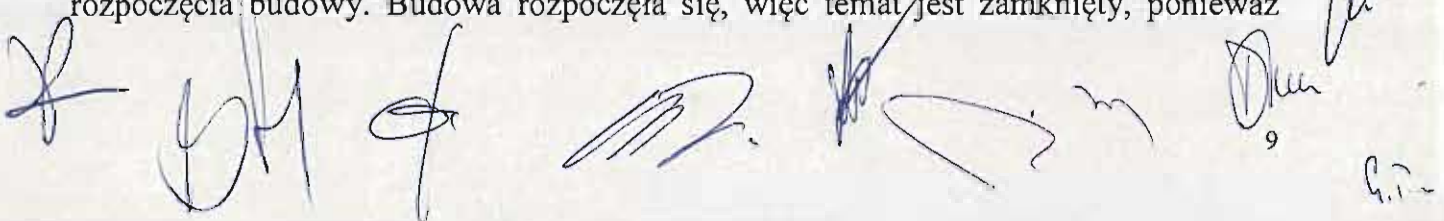
Andrzej Kopec wyjaśnił, iż w piśmie stwierdzono, że obecność tej samej osoby może w pewnych okolicznościach powodować problem dot. zaburzenia konkurencji. Radny zapytał, jak zakończył się problem dotyczący wad ukrytych.

Pani kierownik odpowiedziała, że nie wystąpiono jeszcze do autorów programu funkcjonalno-użytkowego z tym roszczeniem.

Radny Andrzej Kopec stwierdził, że załatwiono w takim razie temat tak jak chciała firma Schick.

Pani kierownik Kamila Bieńkowska wytłumaczyła, że ten temat nadal jest otwarty.

Fabian Pszon zapytał, w jaki sposób temat jest otwarty, jak owa kwestia dotyczyła rozpoczęcia budowy. Budowa rozpoczęła się, więc temat jest zamknięty, ponieważ



Handwritten signatures and initials at the bottom of the page, including a large signature on the left, several smaller ones in the middle, and a signature on the right with the number '9' below it. There are also some initials in the bottom right corner.

chodziło o wybór wykonawcy. Firma Erbud nie mogła zacząć tej budowy, ponieważ były tam osoby, które nie mogły stanąć do uczciwego przetargu.

Andrzej Kopeć przeprosił radnego Fabiana Pszona i poinformował, iż jest mowa o tym, jak wyeliminowano zagrożenie zaburzenia konkurencji, które kierownik przyznała później. – tego nie rozumiem???

Kierownik Kamila Bieńkowska wytłumaczyła, że nie odczytuje tego tak jak radny Andrzej Kopeć to przedstawia. Badanie konkurencyjności było przeprowadzane na etapie postępowania przetargowego, a wada ukryta wyszła po zawarciu umowy. W związku z tym wystosowano pismo do wykonawcy programu funkcjonalno-użytkowego. Gdyby strona urzędowa zdawała sobie sprawę wcześniej z tej wady ukrytej to wystąpiono by do autora tego programu. Zaznaczyła, że w żaden sposób ta wada ukryta w dokumentacji projektowej nie musiała rzutować na wybór tego wykonawcy i na ograniczenie tej konkurencyjności.

Fabian Pszon odniósł się do wcześniejszej wypowiedzi radnego Andrzeja Kopcia i wyjaśnił, iż nie pomieszał dwóch rzeczy. Ta sama osoba brała udział w sporządzaniu dokumentacji projektowej, a potem okazało się, że jest wada ukryta, która miała znaczenie przy wyborze inwestora, ponieważ ta osoba jest inwestorem. Radny zauważył, że zaszło takie ryzyko, że ktoś ukrył tą wadę w programie funkcjonalno-użytkowym w celu wygrania przetargu.

Andrzej Kopeć poinformował, iż nie wyjaśniono w jaki inny sposób zostało wyeliminowane zakłócenie konkurencji, które mogło być spowodowane obecnością tej osoby w strukturach firmy Erbud.

Kierownik wydziału dodała, że niecały miesiąc temu prawdopodobnie na jakieś zawiadomienie Urząd Zamówień Publicznych wystosował do gminy Kędzierzyn-Koźle pismo w związku z wszczęciem postępowania w zakresie badania tej konkurencyjności. Strona urzędowa złożyła wyjaśnienia w tej konkretnej kwestii.

Dominik Szustakiewicz odniósł się do wcześniejszej wypowiedzi pani kierownik dotyczącej stwierdzeniem, iż firma Erbud nie jest zainteresowana zakończeniem inwentaryzacji. Radny zapytał, co działałoby się w sytuacji gdyby była budowa opiewająca na kwotę 20 mln zł, a firma zeszlaby z budowy po wykonaniu robót opiewających na kwotę 2 mln zł. Zapytał, jakie strona urzędowa ma prawne możliwości zabezpieczenia swojego interesu w takich sytuacjach.

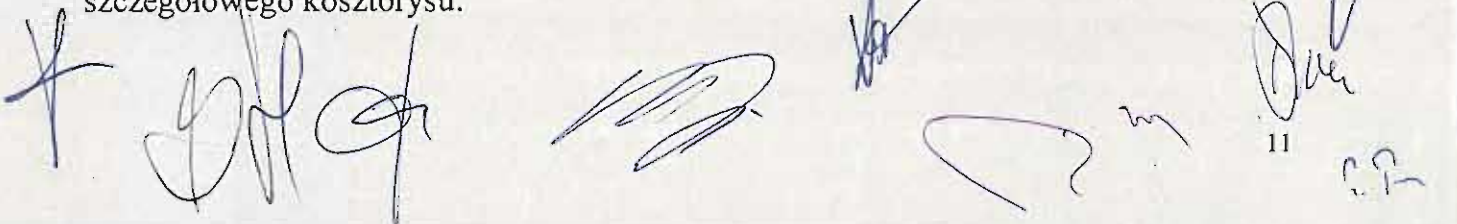
Pani mecenas zaznaczyła, że środki prawne są takie, iż uzyskuje się zabezpieczenie należytego wykonania umowy, które co do zasady wahają się między 3-10%. Mecenasi biorą zazwyczaj 10%. Wykonawca, który wygrywa umowę składa takie zabezpieczenie w formule przewidzianej w ustawie Prawo Zamówień Publicznych. Może być to gwarancja bądź gotówka. Kolejnym zabezpieczeniem są środki, które przysługują z umowy. Jeżeli ktoś ewidentnie odmawia wykonania umowy to strona urzędowa musi odstąpić od umowy i związku z tym gmina jest zobligowana do naliczenia kar umownych. Natomiast w owym przypadku sytuacja jest bardziej skomplikowana, ponieważ firma Erbud zesłała z placu budowa i następnie przystąpiła do postępowania restrukturyzacyjnego. Najpierw zostało wszczęte postępowanie restrukturyzacyjne układowe, przyspieszone, a obecnie postępowanie się zmieniło w sanacyjne. Ta sytuacja co do zasady stronie urzędowej nie umożliwia dochodzenia roszczeń co do firmy Erbud. Jednakże gmina czeka na rozporządzenie spisu wierzytelności, aby sprawdzić w jakim zakresie roszczenia urzędu wobec firmy zostaną w tym spisie zabezpieczone. Potem zostanie podjęta decyzja, czy dochodzić roszczenia z kary umownej. Dodała, że taka polityka łączy się z tym, iż gdyby część roszczeń gminy Kędzierzyn-Koźle została w tym spisie zabezpieczona, aby strona urzędowa poszła z tym jednocześnie do sądu, to mimo wygrania sprawy w sądzie gmina straciłaby na kosztach sądowych w wysokości 100 tys zł. W związku z tym racjonalnym jest poczekać na sporządzenie owego spisu. Potem zostaną użyte środki prawne, gdyby okazało się, że roszczenia gminy nie zostały uwzględnione tj. złożenie sprzeciwu. A po wykorzystaniu tych środków gmina będzie próbowała dochodzić tego na drodze sądowej, w drodze powództwa przeciwko firmie Erbud.

Dominik Szustakiewicz zapytał, jak często jest stosowanie zabezpieczenie w formie gotówkowej. Radny stwierdził, iż taka forma jest bezpieczniejsza.

Pani mecenas zaznaczyła, iż byłoby wspaniale gdyby można byłoby wymusić od wykonawcy zabezpieczenie w formie gotówkowej. Ustawa mówi o tym jakie formy zabezpieczenia są dopuszczalne przy występowaniu o zamówienie publiczne, więc wykonawca może sobie wybrać tą formę.

Protokolowała Joanna Motyl

Dominik Szustakiewicz zapytał o zapis gwarancyjny, nazwany jako szczegółowy wykaz robót. Zapytał o brakujący kosztorys, z uwagi na wygórowane żądania, wskazano, że gmina pilnuje, aby tych zapisów nie wpisywać do gwarancji. Zapytał dlaczego to jednak zostało wpisane do gwarancji, skoro gmina ma obowiązek pilnować tego. Wyjaśnił, że we wcześniejszej dyskusji przedmówcy poruszali już ten temat, lecz dopytuje się dlaczego ten zapis jest ujęty w gwarancji. A kolejno ktoś nie dopilnował, aby istotny nie warunek został spełniony, ponieważ nie posiadamy szczegółowego kosztorysu.



11

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła radnemu, że ona to pilnuje, robi tak ze wszystkimi gwarancjami, które wpływają do niej do zaopiniowania. Trudno jej wyjaśnić, dlaczego na tamtym etapie nie zostało to zaopiniowane, ona nie opiniowała tej gwarancji, nie może odpowiadać za inne osoby, które tą gwarancję opiniowały. Jest to jej ocena, dokonana na podstawie innych licznych gwarancji, które już opiniowała. Takie żądanie zdarza się rzadko. Zazwyczaj gwarantowi wystawczy samo oświadczenie, że wykonawca wykonał umowę w sposób nie należyty i sama wartość ogólna. Pozwoliła sobie na wyrażenie swojej opinii. Dodała, że ta cała sytuacja była skomplikowana, ponieważ gmina odstąpiła od umowy, niewykonywanie należało tę inwestycję zinventaryzować i rozliczyć.

Dominik Szustakiewicz zapytał kto opiniował gwarancję ubezpieczeniową Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego ERBUD Sp. z o.o., a także poprosił o przedstawienie kopii tej opinii.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła radnemu, że nie trzyma tych gwarancji u siebie, ale jest możliwość poznania tej informacji. Wyjaśniła, że nie odpowiada również za zakres dokumentów kierowanych do Biura Prawnego.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że zostanie to zweryfikowane i przedłożone, ponieważ Wydział Inwestycji otrzymał umowę z kompletem dokumentów z Wydziału Zamówień Publicznych.

Dominik Szustakiewicz zapytał, czy ma wystąpić z wnioskiem pisemnym o pozyskanie tych danych.

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz wyjaśniła radnemu, że prośba zostanie zapisana w protokole. Dodała, że jeżeli Biuro Prawne dostało taki dokument, to winno było go zaopiniować, lecz do kompetencji biura nie należy pilnowanie jednostek o występowanie o opinię prawne. Pilnuje tylko dokumentów, które wpłynęły. Nie prosi się wydziałów o dokumenty. To wydziały zwracają się z prośbą o zaopiniowanie a Wydział Zamówień Publicznych, z prośbą o kopię gwarancji. Dodała, że ten wydział na etapie tworzenie specyfikacji i tworzenia dokumentów, powinien mieć komplet dokumentów oraz gwarancję.

Dominik Szustakiewicz uważa, że trzeba wyjaśnić, kto ze strony urzędowej stwierdził, iż została lub nie została naruszona uczciwa konkurencja (radny odniósł się do pisma podpisanego przez panią kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji),

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że jest to zakres prowadzenia postępowania o zamówieniach publicznych. Wyjaśniła, że jest jej ciężko to ocenić, wie, że taka odpowiedź została teraz sformułowana t do zapytania urzędu z Wydziału Zamówień Publicznych, u nich powinna być informacja.

Dominik Szustakiewicz dopytał, kto i w jaki sposób to stwierdził. Pismo było w dokumentach, jak wspominał radny Andrzej Kopeć pod pismem podpisała się



kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji zakłada, iż może mieć miejsce naruszenie zasad uczciwej konkurencji.

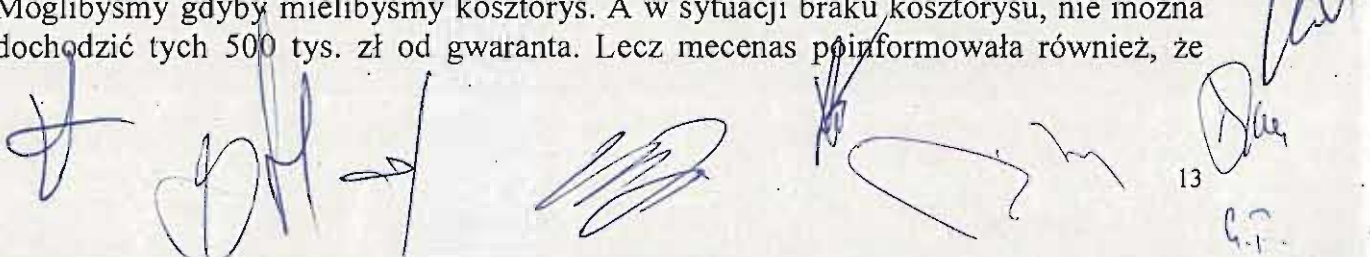
Kamila Bienkowska wyjaśniła, że jest postępowanie o zamówieniach publicznych z upoważnienia Prezydent Miasta prowadzi Wydział Zamówień Publicznych, tam powinna być informacja. Pamięta, że wówczas nie był to tzw. „twardy przepis”, niż w obecnym brzmieniu.

Dominik Szustakiewicz dodał, że w kolejnym piśmie, wówczas firma odniosła się do wszystkiego, oprócz zarzutu przedstawionego przez kierownik IRE, że mogło dojść do naruszenia uczciwej konkurencji. Do tego nie było odniesienia. Dlatego się dopytuje. Kto to stwierdził.

Kamila Bienkowska wyjaśniła, że udzieliła już odpowiedzi, jest jej ciężko to ocenić, należało by przeanalizować dokumentację zamówienia.

Wie, że taka odpowiedz została sformułowana do zapytania Urzędu z Wydziału Zamówień Publicznych, u nich powinien powinna być informacja.

Jacek Król dopytał do poruszanych już kwestii przez radnego Dominika Szustakiewicza, z informacji podanych przez prezydent miasta medialnie z jej ust padła kwota 2 mln zł. Zapytał się kierownik, czy była jedna czy cztery wady jeżeli chodzi o zmiany. Wyjaśnił pani mecenas, czy ma wiedzę, że Wydział Zamówień jak musiał ściągnąć, z tej inwestycji i przedstawił tę dokumentację. Czyli wydział może i ma fachowców którzy są w stanie wykonać wycenę rzeczy, które nie zostały wykonane w przyszłym projekcie. W kontekście słów mecenas, iż są środki z umowy, oprócz 5% należytego wykonania umowy, zapytał czy jest to taki skrót myślowy, ponieważ żadnych środków fizycznie oprócz gwarancji twardej, nie ma. Gdy gwarancja jest tylko na poczet należytego wykonania umowy. A innych środków z umowy nie ma, gdyż Erbud ich nie przedstawił. Chyba, że mecenas mówiła o karze od odstąpienia od umowy w wysokości 10 %, ale to nie są środki. On informuje w kontekście wykonania twardych środków finansowych. Co do tego, że można rościć od Erbudu 10 % wartości od odstąpienia od umowy, to stanowi o tym tylko umowa. Lecz mecenas zauważa, że jest to próba dojścia tych środków z punktu widzenia postawienia Erbudu w stan upadłości, co może okazać się niewykonalne i nakład finansowy może być nie współmierny do efektów. Niestety. Kolejno zaproponował zastanowić się o stan 5 % środków z tytułu należytego wykonania umowy. Poinformował, że umowa po aneksowaniu, była na ok. 22 miliony złotych, a zaawansowanie fakturowe było na poziomie ok. 12 milionów, czyli około połowy. Czyli z tych 5% wartości wykonania kontraktu czyli z kwoty jednego miliona złotych, środków zabezpieczonych gwarancją ubezpieczeniową, na ponad milion złotych, ponieważ Erbud wykonał teoretycznie ponad 50%, wobec powyższego można byłoby się starać i dochodzić w wysokości ok. 500 tysięcy złotych, o którym mówiła mecenas. Moglibyśmy gdyby mielibyśmy kosztorys. A w sytuacji braku kosztorysu, nie można dochodzić tych 500 tys. zł od gwaranta. Lecz mecenas poinformowała również, że



13

można byłoby dochodzić należytego wykonania z pierwszej wartości, z punktu widzenia, gdyż Erbud ma zafakturowane 50 % wartości kontraktu. Jeśli gwarant w opisie miał proporcjonalnie gwarantować, tego czego nie wykonał, to można byłoby dochodzić kwoty pół miliona, a wobec braku kosztorysu, nie można dochodzić tej kwoty. Zapytał czy w ramach tej pierwszej kwoty, którą wykonał, można dochodzić należytego wykonania, tego zakresu które, jeśli by nastąpiło coś nie tak, to z tego co wykonali, w ramach tych pierwszych 500 tys. zł. (50%) można byłoby próbować dojść.

Jacek Król dopytał czy z tej pierwszej części która wykonał Erbud, wyszłoby nam w ramach gwarancji, w ramach użytkowania w tej chwili, stwierdzono by błędy, że nie należycie wykonali tą pierwszą część, za którą zostało im zapłacone, to z tych 500 tys. zł można było by rościć, za wykonane rzeczy, które mogły ulec zniszczeniu, zapytał czy do tej pierwszej części są protokoły odbioru. Ale chyba tak, ponieważ płacono faktury i pewnie płacono je na podstawie protokołów.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, że nie pamięta dokładnych kwot, z uwagi na dużą ilość spraw. Co do należytego umowy, gwarancja ulegała zmniejszeniu w miarę wykonywania umowy. Zakładając tak jak informował radny, że został 50% wykonane, to gmina może skorzystać jedynie z pozostałych 50 %, w tym zakresie, można ich rozstrzenia kierować. Lecz jeżeli chodzi o zabezpieczenie rozstrzeń, które się mieszczą w ramach rozstrzeń gwarancyjnych, to ta gwarancja jest nadal aktualna, lecz nie pamięta co do jakiej kwoty i wynikających terminów.

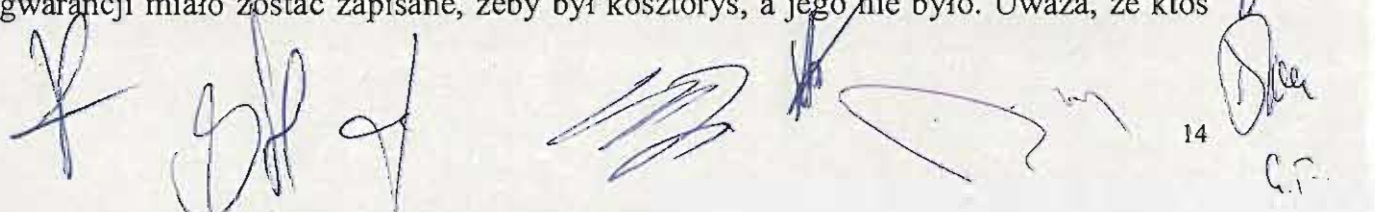
Jacek Król podsumował wypowiedz, że można rościć od gwaranta z tej pierwszej części, zapłaconej, za tę część wykonaną.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, że tak, jeżeli pojawiły by się, to tak, w okresie trwania gwarancji, w okresie trwania można oczekiwać od gwaranta rozstrzeń.

Jacek Król zapytał się kierownik Kamili Bieńkowskiej, że padło pytanie, kto z radców opiniował gwarancję i pozyskano odpowiedz, że taka informacja zostanie radnym udzielona. Kolejno zapytał kto z wydziału opiniował przedłożone dokumenty przez oferenta. W jego ocenie trochę się rozjechało w kontekście wymogów, które gwarant na nas postawił a tego co mieliśmy, w ramach punktu 3.3 powinno być spełnione w ramach SWIS.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że nie pamięta kto weryfikował. Oferta w ramach rozstrzygania na pewno była przeglądana, natomiast co do zasady, gwarancja jest przedkładana do umowy. Nie pamięta czy ją weryfikował.

Jacek Król poinformował, że pytał dlatego, czy gwarancja miała specyficzne obwarowania i w jego ocenie z gwarancji nie można skorzystać, gdyż występują w niej pewne braki. Co do zasady z jego punktu widzenia i z punktu widzenia radców prawnych, jest pełna poprawność działań, na razie. Lecz ktoś „zawalił”, że w gwarancji miało zostać zapisane, żeby był kosztorys, a jego nie było. Uważa, że ktoś



14

również prowadził działania, tak jak przedstawiała kierownik, jak zaprojektuj-wybuduj, to jest projekt, a nie ma kosztorysu, a teraz okazuje się, że kosztorys byłby niezbędny, zgodnie z dokumentacją i ustaleniami gwarancji był niezbędny.

Dominik Szustakiewicz zapytał o jedną z faktur, konkretnie o dane(gdyż podpisy były zasłonięte), kto się podpisał, gdyż w umowie były wymienione osoby, które mogą się podpisywać pod tymi fakturami, (pod protokołami) a jednocześnie są to załączniki do FV.

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz zaproponował radnemu, żeby podał informacje, dane faktury poza nagraniem. Ale numer faktury proponuje podać.

Dominik Szustakiewicz podał nr faktury 180105030010/z dnia 29 marca 2018 r. Kto podpisał się pod fakturą (protokołem)

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że w tej chwili nie udzieli odpowiedzi, musi to zweryfikować.

Andrzej Kopeć zapytał się mecenas Moniki Orpel-Śmigielskiej czy w gwarancjach taka forma redukcji kwoty gwarancji w miarę spłaty zobowiązań, jest standardowym zapisem.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, że tak, jest to często stawiany przez gwaranta warunek. Często gwarancji wpisują taką formułę, że nin. gwarancja nie obejmuje rozstrzeżeń dochodzenia kar umownych, lecz gmina nie zgadza się na to, ponieważ często te kary umowne, są pochodną nie należytego wykonania umowy, urząd stara się gwarancje dostosowywać.

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz odpowiedziała mecenas Monice Orpel-Śmigielskiej, że już radny Jacek Król zauważył, że radnym nie mają uwag do Biuro Prawne, radnym chodzi o dokumentację z Wydziału Zamówień Publicznych lub Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji, na jakim jest etapie. Radni rozumieją, że do Biuro Prawnego tylko wpływają dokumenty z innych wydziałów do zaopiniowania. To wydział powinien pilnować dokumentów.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, że Biuro Radców Prawnych działają w szczególnych okolicznościach, czasami żądają dodatkowych dokumentów, prowadzą działania kompleksowo. Ale są związani tym co do Biuro Prawnego wpływa.

Andrzej Kopeć zapytał się mecenas Moniki Orpel-Śmigielskiej o zapis dotyczący konkurencyjności, w momencie kiedy był przeprowadzany pierwszy przetarg (wskazał datę styczeń 2016 r.) Zwrócił się również do kierownik Kamili Bieńkowskiej, że w dniu dzisiejszym po raz pierwszy usłyszał o formule „ wybuduj” zapytał, czy jest to samo co formuła „zaprojektuj i wybuduj”, zapytał czy jest to prawie to samo, ale bez projektu.



15

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że w przepisach prawa nie ma takiej formuły jak „wybuduj” została ona użyta w kontekście „zaprojektuj i wybuduj” realizacja robót budowlanych to gdy jest prawidłowa, wówczas zamawiający jest zobligowany dostarczyć dokumentację projektową, która opisuje przedmiot zamówienia.

Andrzej Kopeć zapytał czy posiadając projekt budowlany, realizuje się inwestycję w oparciu o inne zasady, niż procedura „wybuduj”.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że nie ma innych.

Andrzej Kopeć podsumował, że procedura „wybuduj” to jest normalnie prowadzona inwestycja w sytuacji, kiedy mamy projekt budowlany.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że proces inwestycyjny rozpoczyna się od momentu podjęcia decyzji o tym procesie inwestycyjnym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, od momentu podjęcia decyzji tym procesie inwestycyjnym. Skład się na to złożenie dokumentacji projektowej, pod jakimkolwiek względem uproszczonym, programu funkcjonalno użytkowego, poprzez realizację robót budowlanych i odbiór tej inwestycji. To jest cały proces inwestycyjny.

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz dodała, że proces inwestycyjny, jest podzielony na etapy, gdzie jedna firma wykonuje PT, gmina go zatwierdza płaci za to i na podstawie tego projektu organizuje przetarg i dopuszcza oferentów którzy wg, tego projektu, wyceniają go, szacują prace i przedstawiają oferty.

Andrzej Kopeć zapytał czy dokładnie z tym mieliśmy do czynienia w przypadku przekazania rozpoczętej budowy drugiej firmie?

Kontynuując przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz dodała, że Erbud miał realizować całość zadania w formule ‘zaprojektuj i wybuduj’ a po odstąpieniu od realizacji zadania kolejna firma realizowała wyłącznie budowę w oparciu o projekt wykonany przez ERBUD.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że Erbud, to było „zaprojektuj i wybuduj”. Andrzej Kopeć poinformował, że on pyta się o Firmę Alog.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że to jest realizacja robót budowlanych czyli normalna inwestycja.

Andrzej Kopeć dopytał, czyli jest to normalna inwestycja, jaki wiele innych, gdzie gmina przystąpiła do inwestycji, mając wcześniej przygotowany projekt budowlany.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że wyjaśniła, że tak, mając odebrany projekt budowlany od Firmy Erbud.



16

Andrzej Kopeć zapytał, czy kierownik Kamila Bieńkowska stoi na stanowisku, że w takiej sytuacji nie jest potrzebny szczegółowy kosztorys inwestorski.

Tak - potwierdziła Kierownik Kamila Bieńkowska i wyjaśniła, że sporządzenie kosztorysu inwestorskiego w celu przeprowadzenia zamówienia publicznego na roboty budowlane jest niezbędne po to, aby oszacować wartość zamówienia i zakwalifikować przedmiot zamówienia do danego trybu, zgodnie z ustawą prawa Zamówień Publicznych. Tryby są określone, jeżeli wartość zamówienia nie przekracza 30 tys. Euro, to mamy zapytania ofertowe zgodnie z regulaminem obowiązującym w Urzędzie. A jeżeli powyżej 30 tys. euro, to mamy zasady przetargu nieograniczonego. Później są progi przetargu unijnego, ale chyba powyżej 8 mln euro .

Andrzej Kopeć zapytał, dlaczego kierownik nie wprowadziła trybu, kosztorysu inwestorskiego.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że zasady w jaki sposób sporządza się kosztorys inwestorski mówi o tym rozporządzenie, czy jest szczegółowy, czy uproszczony, daje to tylko obraz szacowanej wartości zamówienia.

Andrzej Kopeć zapytał czy został wprowadzony kosztorys uproszczony.

Tak - potwierdziła Kierownik Kamila Bieńkowska i wyjaśniła, że wprowadzono kosztorys uproszczony, liczony metodą wskaźnikową.

Andrzej Kopeć zapytał, czy kierownik Kamila Bieńkowska stoi na stanowisku, że nie trzeba było dla inwestycji robić kosztorysu szczegółowego.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że do postępowania przetargowego, do przygotowania inwestycji.

Andrzej Kopeć poinformował, że jest rozbieżność jeżeli chodzi o stanowisko komisji, w stosunku do stanowiska urzędu, jeżeli chodzi o termin wykonania inwestycji budowa hospicjum, z powodu nieścisłości w dokumentacji projektowej. Wątpliwe z punktu widzenia zespołu kontrolnego, jest doprowadzenie do wzrostu wartości inwestycji, na skutek zamówienia windy o większych rozmiarach, Dlatego, że jest zapis w SWISIE który mówi „jeżeli z różnych dokumentów składanych na umowę, wynikać będzie wynikać będzie, różny zakres świadczeń lub różne standardy ich wykonania, za decydujący będzie się uważać szerszy zakres świadczeń lub wyższy standard wykonania. Ostateczna decyzja w tym zakresie zależeć będzie do zamawiającego”. On rozumnie, że ostateczna decyzja była taka, żeby zwiększyć wartość tego zadania, powierzchnia windy była w dokumentacji, należała się tylko określić co ma chce w stosunku do wykonawcy. Urząd nie musiał tego zrobić, nie musiała dodawać kilkudziesięciu tysięcy złotych na powiększenie szybu czy zamówienie większej windy, ponieważ z zapisu w SWISIE wynika, że urząd nie musiał tego zrobić, miał do tego prawo, ponieważ jest zdanie „że ostateczna decyzja

zależać będzie do zamawiającego". Dlatego radny uważa, że urząd z tego prawa skorzystał w taki sposób, że zwiększono wartość w tego zadania.

Kamila Bieńkowska odniosła się do zapisu zacytowanego przez radnego Andrzeja Kopeć, że dokumentem bardziej szczegółowy a była nim specyfikacja tej windy i decyzja odnośnie gabarytu światła wewnętrznego kabiny windy spowodowała, że musiano zmienić nadszybie i nadbudować i nadbudować nadszybie.

Andrzej Kopeć poinformował, że jest to brane na logikę, uważa, że należy zdania łączyć. Które brzmi, że „w przypadku niezgodności pomiędzy poszczególnymi dokumentami składającymi się na umowę postanowienia bardziej szczegółowe będą miały pierwszeństwo przed postanowieniami ogólnymi”. A kolejne zdanie zaczyna się od słów „jeżeli jednak z różnych dokumentów składających się na umowę” dalszą część zadania już zacytował, to uważa, że pierwsze dwa wyrazy „jeżeli jednak” zwracają uwagę, że to co jest później jest ważniejsze od tego co jest napisane wcześniej.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że ta szczegółowość tego szybu windowego, która była załączona do dokumentacji przetargowej, była możliwa do zamontowania w tej konstrukcji nadszybia taka jak została podana. Jeżeli miałyby wziąć większe gabaryty tej windy, tak jak zostało przyjęte do realizacji, to wymagałaby zmiany konstrukcyjnej tego nadszybia, by móc zamontować elementy windy dźwigowe.

Ale to wszystko było w projekcie - stwierdził Andrzej Kopeć.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że nadszybie było poprawiane, dobudowywane, był to rysunek zamienny.

Andrzej Kopeć poinformował, że zespół zastanawiał się nad koniecznością przedłużenia terminu wykonania inwestycji w związku z warunkami pogodowymi. W sytuacji kiedy wykonawca i tak miał wydłużony termin w związku z wymianą windy. W tym czasie spokojnie mógł pewne rzeczy wykonywać. Miał 60 dni które mu się dodało i tak wykroczyło poza okres związany z trudnymi warunkami pogodowymi. Również radny Fabian Pszon na spotkaniu dopytywał, dlaczego umowy są wydłużane, ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne. Przecież wykonawca prowadząc inwestycje zdaje sobie sprawę z tego, że wchodząc w okres zimowy, może mieć okresy wyłączenia inwestycji spod pracy. Składając oferty do przetargu powinni te dni szacować. On rozumie, że ta praktyka jest stosowana często, ale czy to jest słuszne..

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że również mieli dylematy, określają ilość dni kalendarzowych, przy czy w postanowieniach umownych jest możliwość zmian umownych jeżeli warunki atmosferyczne, nie pozwalają na prowadzenie tych robót. Bądź, jest drugi element do wyboru, że wstrzymujemy roboty z konkretnym dniem i z konkretnym dniem uruchamia się roboty. Lecz niestety nasza aura nie pozwala na określenie konkretnych dni wyłączenia i wznowienia robót.



18

Fabian Pszon zapytał o jeden z warunków czyli termin wykonania. Jeżeli np. jedna firma wskaże krótszy termin wykonania np. w kwietniu, a inna firma wskaże krótszy czas tej samej realizacji np. luty, a jednak zakłada, że jednak przedłuży roboty ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe. Miesiące podał jedynie dla przykładu. Zapytał dlaczego miasto pozwala na zmianę zasad w trakcie robót. Albo miasto wybiera firmę która gwarantuje możliwość wykonanie tego projektu szybciej. Albo urząd informuje, że informuje się od początku, że istnieje w danym projekcie możliwość przedłużenia o 60 dni i wszyscy mają równą szansę. Uważa, że nie można robić coś takiego, że daje się określone warunki a kolejno się je zmienia. On uważa, że z punktu widzenia miasta to się mija trochę. Pytanie ogólne jest takie, co miasto obchodzi, że są warunki zimowe, skoro był wskazany jakiś termin wykonania, jeżeli ktoś nie wykonał tego w terminie, to powinny zostać naliczone kary. Nie rozumie tej zasad przedłużania terminu, skoro termin wykonania jest jednym z elementów wygranych przetargów. Firma powinna sobie założyć, że pewnych prac nie będzie można prowadzić zimą, powinna założyć te kilka miesięcy Firmy które będą podawać te terminy wykonania będą musiały się liczyć z bezwzględnym nałożeniem na nie kary.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że dojdzie się do takiej sytuacji, że każda firma będzie przewidywać, tę ilość dni, przecież nigdy nie przewidzi czy będzie to 5 dni czy 30 dni.

Fabian Pszon uważa, że miasta to nie będzie obchodzić, miasto zacznie naliczać kary, że firma nie przewidziała. Dodał, dlaczego nie przewiduje się wzrostu cen lub choroby wszystkich pracowników firmy.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że w jej ocenie należałoby podwójnie zabezpieczyć środki w budżecie obecnym i WPF.

Ale z jakiej racji - zapytał Fabian Pszon.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że muszą być zabezpieczone środki na realizację umowy w tym roku i w następnych. Kiedy będzie wiedziała, że zrealizuje to np. w tym roku przedwcześnie i będzie miała zapewnioną tę płatność.

Fabian Pszon uważa, że przedwcześnie nie jest problemem a jak będzie później, to wtedy rada zadecyduje o przełożeniu tych środków. W tym roku się tak robiło, że nie domknęta się inwestycja drogowa, pieniądze przesuwano o rok.

Katarzyna Dysarz wyjaśniła, że uważa, że pieniądze pozostające na zadaniu nie zrealizowanym w danym roku można przenieść wraz z inwestycją na rok kolejny.

Fabian Pszon poinformował, że już w tym roku tak się robiło.

Kontynuując Katarzyna Dysarz wyjaśniła, że nie będzie problemem również szybsze zakończenie inwestycji przed terminem. Uzasadniła wypowiedz.



19

Fabian Pszon poinformował, że jeżeli firma nie wyrobi się w terminie, to zostanie im naliczona kara. Ale musi być aspekt skutecznego nałożenia kary, czego nie ma w aspekcie wodnego oKKA. Chyba że kara zostanie nałożona skutecznie. To będzie działanie firmy, by się wyrobiła. Co miasta to obchodzi.

Kontynuując Katarzyna Dysarz wyjaśniła, że miasto wygląda fatalnie wizerunkowo, że wybiera firmę która zobowiązała się do wykonania w terminie, a go nie zachowała. Podała przykład, że zostają podane informacje publiczne, iż inwestycja zakończy się 1 czerwca a ten termin nie zostaje zachowany i jest potrzebne kolejne pół roku na tę inwestycję.

Fabian Pszon zapytał, czy chcemy uchodzić jako miasto, które twardo stawia sprawo i dotrzymuje terminów.

Kontynuując Katarzyna Dysarz wyjaśniła, że jest to denerwujące, że przetarg wygrywa konkurencyjna firma a już w połowie prac ma roboty dodatkowe.

Fabian Pszon uważa, że w momencie kiedy ta firma przedłuża sobie możliwość zakończenia inwestycji z powodów warunków pogodowych, w dzienniku budowy prace są nadal prowadzone. Bo okazuje się, że pewne prace zewnętrzne nie są możliwe ale inne prace np wykonanie parkingu są możliwe. Bo niekorzystnych warunków jest kilka dni, a urząd przedłuża o 60 dni, a prace nadal są w tym czasie prowadzone.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że zakres prowadzonych robót czy wstrzymania robót, które determinują końcowy termin, zależą od warunków atmosferycznych i od rodzaju robót tzw. suche czy mokre. W momencie kiedy firma wygrywa, odniosła się do stwierdzenia, że firma wygrywa i nie dotrzymuje się inwestycji, każdą inwestycję drogową np. ul. Kadetów, Rynek, napotyka na za płytko położony gaz, więc następuje przebudowa gazu, kolejno Tauron nie wyłącza prądu, kanalizacja sanitarna która miała znane rżądne ma przeciw spadki na niektórych odcinkach, lub jest zły stan techniczny jakiej sieci, jest wiele różnych okoliczności.

Fabian Pszon uważa, że miasto przedłuża z powodów warunków pogodowych, o których wiadomo, że mogą nastąpić.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że z innych warunków również są przedłużane. W czasie realizacji inwestycji duża spraw jest dopiero odkrywanych w trakcie prac.

Fabian Pszon wyjaśnił, że komisja wybrała do kontroli dwie flagowe inwestycje w mieście. Wykryci wiele niedociągnięć. Obawia się o ilości niedociągnięć na innych inwestycjach. Uważa, że nie ma żadnego wytłumaczenia na to, by nie obarczyć inwestora za poślizg prac. Uważa, że powinno się zakończyć wpisywać w umowach możliwości wiecznego przedłużania prac, aby inwestorzy mieli równe szanse w przetargach. Aby ci którzy oferują wysokość jakość usług, nie przegrywali z tymi



20

którzy ukrywają pewne niedociągnięcia i potem przedłużają sobie terminy. Być może wtedy nie będzie tyle wpadek budowlanych.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że te okoliczności na przedłużenie ewentualnego terminu, ze względu na złe warunki atmosferyczne, są takie same dla wszystkich oferentów i dla każdej inwestycji. Ten zapis jest dla każdej roboty budowlanej liniowej i kubaturowej.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, że do każdej specyfikacji są załączone istotne postanowienia umowy, w których są przewidziane warunki zmiany umowy. Jest to legalne, zgodne z ustawą prawem zamówień publicznych. W sytuacji kiedy przychodzi do nas wykonawca i składa uzasadniony wniosek o przedłużenie terminu, wydział merytoryczny musi zbadać, czy wniosek jest uzasadniony i czy zachodzą przesłanki wskazane w umowie. To znaczy, że zamawiający nie ma innego wyjścia. W tej sytuacji będziemy mieli do czynienia z nienależnie naliczonymi karami umownymi. Jest wiele procesów w których wykonawcy idą przeciwko zamawiającym i sąd te kary obniża. Jeżeli jest przesłanka która wypełnia postanowienia umowne i jest to przesłanka do zmiany umowy w zakresie terminu, to zamawiający powinien się w ten sposób zachować, że termin powinien wydłużyć. Bo jak naliczy te kary umowne, to jest bardzo duża szansa, że spotka się z wykonawcą w sądzie i będzie musiał mu zwrócić tę karę.

Fabian Pszon uważa, że zamawiający wybierając jakąś ofertę, ma prawo oczekiwać od firmy tego, że wykona projekt w terminie. To że zamawiający ma prawo wnieść o to, aby przedłużenie, to wynika z zawartej z nim umowy, proponuje z umowy usunąć ten zapis. I nie będzie miał wtedy takiego prawa. Jemu chodzi o warunki atmosferyczne. Rozumie, że jeżeli są warunki jednoznacznie niezależnie od inwestora, np związane z prądem z firmy Tauron, to należy wykazać dobrą wolę i przedłużyć mu ten termin. Chodzi, aby wykonawca miał świadomość, że jeżeli wykonując inwestycję dla miasta nie wykona jej w terminie, nie będzie mógł sobie go bezkarnie przedłużyć.

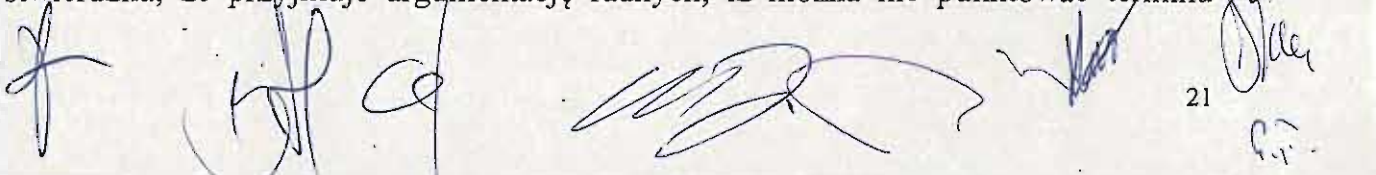
Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz ogłosiła przerwę w obradach komisji o godz. 18:15.

Przewodnicząca komisji o godz. 18:25 wznowiła obrady po przerwie stwierdzając prawomocności obrad.

Protokołowała Anna Dworaczek

Dominik Szustakiewicz wrócił do tematu przedłużenia terminów realizacji inwestycji. Rozumie, że pewnych sytuacji nie można przewidzieć, ale jeśli chodzi o pogodę, w styczniu czy w lutym można przewidzieć, że będzie mróz. Nie powinno tak być, że firma, która podaje nierealny termin zakończenia inwestycji wygrywa przetarg.

Kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji, Kamila Bieńkowska stwierdziła, że przyjmuje argumentację radnych, iż można nie punktować terminu



zakończenia inwestycji w postępowaniu przetargowym. Jednak z wielu względów gmina ma inwestycje dofinansowane, gdzie to dofinansowanie jest za wykonaną i zapłaconą pracę w danym roku. Ciężko jest zaprzestać robót np. 1 października, mając później dobre warunki pogodowe i można podnieść stopień zaawansowania inwestycji, stopień realizacji finansowej tej inwestycji i wysokość tego dofinansowania.

Dominik Szustakiewicz zwrócił uwagę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby prowadzić roboty, jeśli są do tego warunki pogodowe.

Kamila Bieńkowska stwierdziła, że ciężko jest ocenić kiedy te warunki będą.

Katarzyna Dysarz wywnioskowała z dyskusji przedmówców, że chodzi o to, aby była sprawiedliwość przy składaniu ofert, a każdy wykonawca zdaje sobie sprawę, kiedy warunki pogodowe są bardziej lub mniej sprzyjające. Jednak może nie przewidzieć takiej pogody jak była np. w maju, gdzie było dużo opadów. Radnym chodzi o to, aby mobilizować wykonawców do zakładania nieco dłuższego - realnego terminu.

Dominik Szustakiewicz zapytał, czy gmina posiada dokument sprawdzenia projektu hospicjum przez stronę urzędową i czy można go udostępnić. Ponadto zapytał, od kiedy było wiadomo, że instytucją prowadzącą hospicjum będzie Caritas.

Katarzyna Dysarz wspomniała, że już w poprzedniej kadencji przed inwestycją była koncepcja, aby hospicjum nie było prowadzone przez gminę, były różne pomysły, a w rezultacie wybrano Caritas, który ma do tego kompetencje.

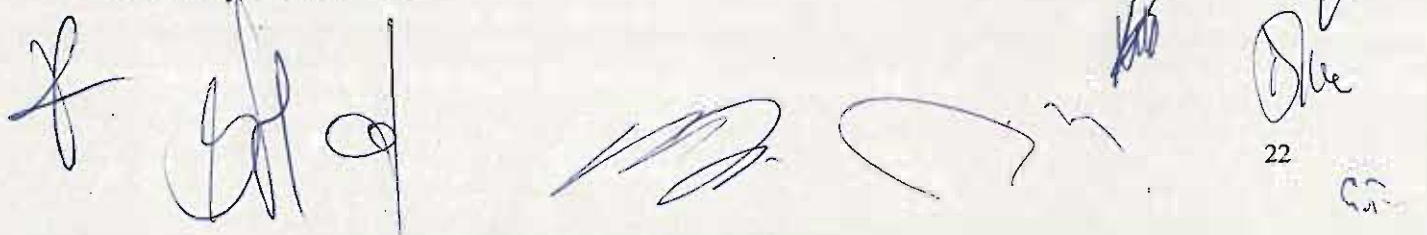
Monika Orpel-Śmigielska poinformowała, że gmina złożyła wniosek o dofinansowanie projektu utworzenia hospicjum i została zawarta z Caritasem tzw. umowa partnerska.

Dominik Szustakiewicz zapytał, czy umowa została zawarta przed projektem na budowę hospicjum.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że umowy partnerskie zostały podpisane w trakcie trwania dokumentacji lub robót.

Dominik Szustakiewicz zwrócił się z prośbą o dokładną informację, kiedy zostało ustalone, że będzie to Caritas. Zapytał, czy z racji tego, że Caritas ma być instytucją prowadzącą, gmina powinna ustalać z nimi co ma się znajdować w obiekcie czy np. winda pomieści łóżka.

Kamila Bieńkowska poinformowała, że dokument sprawdzenia zostanie radnemu przekazany. Dodała, że każda dokumentacja jest weryfikowana przez pracowników Urzędu Miasta. Uważa, że jest to niemożliwe, żeby ustrzec się wszystkich ewentualnych nieścisłości.



Handwritten signatures and initials in blue ink at the bottom of the page. There are approximately seven distinct marks, including a large stylized signature on the left, several smaller initials, and a signature on the right that appears to be 'Dysarz'.

Dominik Szustakiewicz zapytał, czy jest ustalone do jakiej kwoty mogą opiewać te nieścisłości przy przetargu.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że uwagi są wydawane do autorów dokumentacji projektowej, a nie dla przyszłych wykonawców robót budowlanych. Na etapie weryfikacji dokumentacji gmina stara się jak najwięcej wychwycić niepokojących elementów i wydać uwagi do poprawienia.

Dominik Szustakiewicz wyraził przypuszczenie, że skoro występują nieścisłości w tej dokumentacji projektowej, a wykonawca robót miał je dostępne, to czy nie powinien ponosić ryzyka ze swojej strony. Należy domniemywać, że ktoś się nie zapoznał z dokumentacją, skoro nie wychwycił tej nieścisłości.

Kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji poinformowała, że liczne postępowania przetargowe pokazują, że są zadawane pytania, ale odnośnie windy takich pytań nie było.

Andrzej Kopeć wracając do tematu przedłużenia terminu realizacji inwestycji z powodu złych warunków atmosferycznych zaznaczył, że radnym nie chodzi o rezygnację z warunku wprowadzenia terminu wykonania inwestycji jako kryterium wyboru oferty, tylko, aby czynniki pogodowe nie były możliwością do ewentualnego wystąpienia o przedłużenie tego terminu. Jego zdaniem cała ustawa *Prawo zamówień publicznych* jest nakierowana na to, aby stworzyć warunki uczciwej konkurencji, żeby nie było pola do żadnych nadużyć, natomiast okazuje się, że po wyborze oferty można znaleźć wiele powodów do tego, aby zmienić wartość inwestycji albo wydłużyć termin jej realizacji. Uważa, że im niej zapisów i ryzyk gmina bierze na siebie, tym lepiej dla gminy, a ryzyko pogodowe powinien brać na siebie w całości wykonawca inwestycji. Podzielił się refleksją, że należy się nad tym zastanowić, czy to kryterium pogodowe powinno być brane pod uwagę, jako kryterium, które może spowodować wydłużenie terminu wykonania danej inwestycji. Ponadto zapytał o karty przekazania odpadów związanych z inwestycją budowy hospicjum, czy wykonawca jest zobligowany, żeby je gminie dostarczyć.

Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że karty przekazane, radnym były dostarczone przez wykonawcę do zadanej interpelacji przez radnego poprzedniej kadencji Grzegorza Mateja. Wykonawca ma obowiązek przedłożyć takie karty na wezwanie.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę, że jedna z kart nie zawiera informacji, że należy do inwestycji budowy hospicjum.

Kamila Bieńkowska poinformowała, że po uzyskaniu tej informacji wykonawca został wezwany do złożenia wyjaśnień i przedłożenia tych kart.

Andrzej Kopeć wspominał o rozmowie z inspektorem, który nie do końca był w stanie przedstawić kalkulację robót dodatkowych, dlatego nie wie, czy wyrobiją się do



23

absolutorium, ale zwrócił się z prośbą o przedstawienie szczegółowego wyliczenia robót dodatkowych.

Kamila Bieńkowska oznajmiła, że inspektor powiadomił ją o przebiegu spotkania, miał te wyliczenia zapisane, ale nie potrafi ich znaleźć, prosi o chwilę cierpliwości.

Andrzej Kopeć stwierdził, że zastanawia się nad tym, aby wprowadzić punkt na Komisję Finansowo-Gospodarczą na temat tego konkretnego kosztorysu. Poprosił o informację, jak pan inspektor będzie już gotowy.

Jacek Król zwrócił się z pytaniem, czy zaprzychodowano wadium z pierwszego przetargu na hospicjum.

Skarbnik Miasta Joanna Hariasz wyjaśniła, że przed przetargiem sprawdza się, czy wpłynęło wadium, a co do zwrotów, Wydział Finansowy zwraca wadium na podstawie pism wydziałów merytorycznych, bo to oni kontrolują, czy wadium jest zwracane czy nie.

Jacek Król poprosił o sprawdzenie tego. Zwrócił się również z prośbą o sprawdzenie skąd jest karta odpadów i czy to wysypisko śmieci może przyjmować ziemię. Ponadto zwrócił uwagę, że ciężko przyjąć do wiadomości fakt, że ktoś szuka wyliczeń. Takie dokumenty powinny być archiwizowane, nawet jeśli są robocze. Ma wrażenie, że nie podchodzi się poważnie do pracy Komisji Rewizyjnej, nie ma dokumentów w takim terminie i w takiej jakości, aby komisja mogła wypracować stanowisko dużo wcześniej, a nie na koniec czasu absolutoryjnego.

Andrzej Kopeć poinformował, że dostał od pani mecenas brzmienie art. 24 ust. 2 pkt 1 *Prawa zamówień publicznych* dotyczącego konkurencyjności w brzmieniu obowiązującym w dniu, kiedy był organizowany przetarg z firmą Erbud i zacytował jego treść: „Z postępowania o udzielenie zamówienia wyklucza się również wykonawców, którzy: wykonywali bezpośrednio czynności związane z przygotowaniem prowadzonego postępowania, z wyłączeniem czynności wykonywanych podczas dialogu technicznego, o którym mowa w art. 31a ust. 1, lub posługiwali się w celu sporządzenia oferty osobami uczestniczącymi w dokonywaniu tych czynności, chyba że udział tych wykonawców w postępowaniu nie utrudni uczciwej konkurencji; przepisu nie stosuje się do wykonawców, którym udziela się zamówienia na podstawie art. 62 ust. 1 pkt 2 lub art. 67 ust. 1 pkt 1 i 2.” Kontynuując stwierdził, że pośrednio jest tutaj mowa o dokonaniu jakiejś oceny i zapytał, czy Wydział Inwestycji, Remontów i Eksploatacji taką ocenę przeprowadził, czy została sporządzona notatka służbowa w związku z tym, że w projekcie funkcjonalno użytkowym i w ofercie wykonawcy figurowała ta sama osoba.

Kamila Bieńkowska odpowiedziała, że bezpośrednio w wydziale nie przeprowadzono takiej oceny, postępowanie przetargowe prowadzi Wydział Zamówień Publicznych więc musi zweryfikować te dokumenty.

Katarzyna Kukolka-Bogocz zapytała, jaką kwotę podatku od nieruchomości powinna gmina uzyskać od spółki KK Terminale.

Skarbnik Miasta Joanna Hariasz poinformowała, że nie może odpowiedzieć na to pytanie ponieważ jest to objęte tajemnicą skarbową. Dodała, że firma płaci podatek.

Katarzyna Kukolka-Bogocz zapytała, czy było jakieś umorzenie w tym temacie.

Skarbnik Miasta wyjaśniła, że decyzje o umorzeniu są przedstawiane na sesji Rady Miasta. Nie może jednak powiedzieć komu zostało umorzone.

Katarzyna Kukolka-Bogocz zapytała również, gdzie znajdują się pieniądze ze sprzedaży portu, czy są w kasie miejskiej czy znajdują się na koncie spółki, której właścicielem jest m.in. Kędzierzyn-Koźle.

Joanna Hariasz odpowiedziała, że z tego co jej wiadomo są na koncie spółki KKPP.

Andrzej Kopeć nawiązał do zmian w budżecie dokonywanych na ostatniej sesji i zapytał, czy radni głosowali zmiany, które były wprowadzone zarządzeniami, czy te zarządzenia dotyczyły czegoś innego.

Skarbnik Miasta poinformowała, że budżet zostaje zmieniony zarządzeniem, a kwoty w WPF-ie zostają zmienione uchwałą.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Katarzyna Dysarz zaproponowała przeniesienie punktu 4 i 5 porządku obrad na drugą część posiedzenia, które odbędzie się we wtorek 11 czerwca na godz. 16:00. Powodem tego jest to, że zespół kontrolny, który bada część wydatkową budżetu gminy za tamten rok, zażądał jeszcze dokumentów. Następnie zaproponowała, aby przejść do punktu 6 porządku obrad.

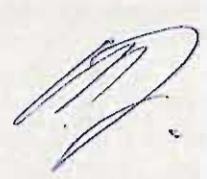
Ad 4.

Wypracowanie opinii Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie/nieudzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018.

Punkt został przeniesiony na drugą część posiedzenia, które odbędzie się we wtorek 11 czerwca na godz. 16:00.

Ad 5.

Podjęcie uchwały w sprawie opinii o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie/nie udzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018.



G.T.

Punkt został przeniesiony na drugą część posiedzenia, które odbędzie się we wtorek 11 czerwca na godz. 16:00.

Ad 6.

Powołanie zespołu kontrolnego do kontroli na terenach zarządzanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji i inne jednostki obiektów sportowych pod kątem przygotowania do wakacji.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Katarzyna Dysarz zaproponowała zespół kontrolny złożony z radnej Ewy Stogniew i Małgorzaty Lipczyńskiej oraz radnego Jacka Króla.

Radni wyrazili zgodę na kandydowanie.

Jacek Król zapytał, czy aby pójść na obiekt MOSiR-u, radni muszą mieć specjalne pełnomocnictwo.

Katarzyna Dysarz wyjaśniła, że do każdej kontroli musi być upoważnienie, które trzeba będzie przedłożyć pani Dyrektor MOSiR i złożyć wpisy do książki kontroli.

Jacek Król zapytał, czy art. 24 ustawy o samorządzie gminnym upoważnia radnego do kontroli stanu jednostki, czy jest potrzebne dodatkowe pełnomocnictwo.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska odpowiedziała, że nie jest potrzebne, upoważnienie wynika z przepisów statutu.

Przewodnicząca komisji zaproponowała termin kontroli od 5 czerwca do 31 sierpnia 2019 roku i poddała pod głosowanie wnioski w sprawie powołania zespołu kontrolnego w składzie: Ewa Stogniew, Małgorzata Lipczyńska i Jacek Król.

Wyniki głosowania

ZA: 7, PRZECIWIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (7)

Katarzyna Dysarz, Grażyna Filipowicz, Andrzej Kopeć, Jacek Król, Katarzyna Kukolka-Bogocz, Fabian Pszon, Dominik Szustakiewicz

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Małgorzata Lipczyńska, Ewa Stogniew

Katarzyna Dysarz stwierdziła, że zespół został powołany.

Ad 7.

Sprawy bieżące i wolne wnioski.



26

g.t.

Andrzej Kopeć zapytał, czy w planie pracy Komisji Rewizyjnej znajduje się kontrola spółek.

Po sprawdzeniu, że nie ma takiego tematu, Andrzej Kopeć zaproponował dodanie do planu pracy kontroli w spółce MZK.

Następnie poddano pod głosowanie wnioski o uzupełnienie planu pracy Komisji Rewizyjnej w miesiącu listopad o kontrolę w spółce MZK.

Wyniki głosowania

ZA: 9, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (9)

Katarzyna Dysarz, Grażyna Filipowicz, Andrzej Kopeć, Jacek Król, Katarzyna Kukolka-Bogocz, Małgorzata Lipczyńska, Fabian Pszon, Ewa Stogniew, Dominik Szustakiewicz

Katarzyna Dysarz poinformowała, że wniosek został przyjęty i należy przygotować projekt uchwały do przegłosowania na sesji Rady Miasta.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej poddała pod głosowanie wnioski o przerwanie posiedzenia i ustalenie drugiej części na 11 czerwca 2019 r. o godz. 16:00, na której będą omawiane punkty 4 i 5 porządku obrad:

4. Wypracowanie opinii Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018

5. Podjęcie uchwały w sprawie opinii o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie/nie udzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018.

Wyniki głosowania

ZA: 9, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (9)

Katarzyna Dysarz, Grażyna Filipowicz, Andrzej Kopeć, Jacek Król, Katarzyna Kukolka-Bogocz, Małgorzata Lipczyńska, Fabian Pszon, Ewa Stogniew, Dominik Szustakiewicz

Przewodnicząca komisji poinformowała, że wniosek został przyjęty.

Ad 8.

Zakończenie części I obrad.



27

G.F.

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz podziękowała za uczestnictwo w posiedzeniu, po czym o godz. 19:20 zamknęła pierwszą część obrad Komisji Rewizyjnej.

Protokołowała Xymena Wąsowicz

CZĘŚĆ II OBRAD

Posiedzenie II części Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Kędzierzyn-Koźle odbyło się w sali obrad (pok. 229) Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle przy ul. Grzegorza Piramowicza 32 w dniu 11 czerwca 2019r.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji, według załączonej do protokołu listy obecności.

do I przerwy przewodniczył: Andrzej Kopeć

po przerwie obradom przewodniczyła: Katarzyna Dysarz

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć dnia 11 czerwca 2019 r. o godz. 16:15 wznowił obrady po przerwie stwierdzając prawomocność obrad.

W chwili rozpoczęcia drugiej części posiedzenia nieobecna była przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz, natomiast o godz. 16:20 dołączyła do obrad.

Obecność członków komisji - według załączonej listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

W drugiej części posiedzenia uczestniczyli:

- 1) Artur Maruszczak – zastępca prezydenta ds. gospodarki przestrzennej i inwestycyjno-remontowych;
- 2) Joanna Hariasz – skarbnik miasta;
- 3) Kamila Bieńkowska – kierownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Eksploatacji;
- 4) Monika Orpel-Śmigielaska – kierownik- koordynator Biura Prawnego;
- 5) Gerard Sahs – kierownik Referatu Nadzoru w Wydziale Inwestycji, Remontów i Eksploatacji;
- 6) Marek Piasecki – radny miasta.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć poinformował, że tematem komisji jest wypracowanie opinii Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018. Zostaną zadane pytania. kolejno komisja przygotowuje stosowną uchwałę.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zapytał się mecenas w temacie umowy z Firmą Erbud, tej pierwotnej umowy, gdzie były wymienione osoby które z ramienia urzędu są odpowiedzialne za akceptację protokołów odbioru częściowych. Na późniejszych protokołach częściowych, widnieją podpisy osób nie wymienionych w umowie oraz podpis kierownik Kamili Bieńkowskiej. U umowie jest zapis, że podstawą wystawienia faktury jest akceptacja i podpis inspektora nadzoru. Zapytał co w sytuacji kiedy nie ma akceptacja inspektora nadzoru i jest wystawiona faktura albo jest podpis inspektora nadzoru, który nie jest wymieniony w umowie.

Mecenas dopytała się czy radny pyta się o sytuację w której inspektorzy nadzoru dla danej branży, byli wymienieni w umowie z imienia i nazwiska. A następnie nastąpiła sytuacja, że podpisywali się inni inspektorzy nadzoru. Od strony ściśle formalnej taka zmiana powinna nastąpić w umowie, w jej ocenie, nie jest to istotne postanowienie umowy, jeżeli strony akceptowały taki stan rzeczy. Z jednej strony wykonawca otrzymywał dokumenty które były podpisywane przez inspektorów nadzoru, którzy zostali przez strony przyjęci, to uważa, że nie jest to sytuacja nieprawidłowa, ponieważ druga strona, akceptowała taki stan rzeczy, mieli tą świadomość, ponieważ zamawiający przekazał stronie taką informację, że inspektorzy się zmienili. Formalnie nie zostało to w umowie zmienione. Powtórzyła, że nie jest to istotne postanowienie umowne. Gdyby to traktować jako uchybienie to w jej ocenie jest to uchybienie nieistotne.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zapytał o co sytuację kiedy pod protokołem odbioru, nie podpisuje się inspektor nadzoru, zostaje wystawiona faktura, pomimo że w umowie jest zapis, że podstawą wystawienia faktury jest akceptacja i podpis inspektora nadzoru.

Mecenas wyjaśniła, że jeżeli postanowienie umowne tak stanowi, to ta procedura powinna tak wyglądać, dodała, że ma wiedzę, że nie ma takich protokołów na których nie ma podpisu inspektora nadzoru.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zapytał inspektora nadzoru Wydziału IRE pana Gerada Sahsa, że są protokoły odbioru, na których jest on wymieniony jako osoba obecna przy sporządzaniu tego protokołu odbioru, np. w przypadku protokołu częściowego Nr 7 z 15 marca 2016 r. Natomiast brakuje pana podpisu pod tym protokołem odbioru częściowego. Jak to rozumieć.

Inspektor Gerard Sahsa wyjaśnił, że dokumentem na podstawie którego wykonawca może wystawić fakturę, tak jak są spisywane umowy, jest podpis inspektora nadzoru. Może to było niedopatrzenie. Nie wie co było powodem.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zapytał wyjaśnił, że w wymienionym protokole, jest podpisany przez inspektora nadzoru budowlanego, nie zgłoszonego w umowie. Jest również zapis, że pan Gerard Sahsa był obecny przy sporządzaniu tego protokołu, lecz brakuje jego podpisu.

29

Handwritten signatures and initials are present at the bottom of the page, including a large signature on the left, several smaller ones in the middle, and a signature with initials 'G.S.' on the right. The page number '29' is located near the bottom right corner.

Inspektor Gerard Sahs sprostował, że on nie jest obecny przy spisywaniu tego protokołu, to wykonawca wypisuje. Dodał, że w praktyce wykonawca wcześniej uzgadnia z poszczególnymi inspektorami nadzoru, daje propozycję sprzedaży, po akceptacji inspektora nadzoru, zostaje wypisany protokół, na którym jest kilku inspektorów, w tym przypadku było kilku inspektorów z branży instalacji wewnętrznych, technologii, elektrycznej oraz on. Jeżeli w tym protokole występowały wartości z poszczególnych tych branż, to wykonawca wypisywał wszystkich, inspektorzy wcześniej zatwierdzili te wartości, to podpisywali protokół.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć pokazał inspektorowi protokół Nr 7.

Inspektor Gerard Sahs wyjaśnił, że jeżeli się okaże, że z danej branży nie ma sprzedaży, to ta osoba nie podpisuje się pod protokołem odbioru.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć wskazał inspektorowi, nieścisłość w pozycji nr 1 protokołu Nr 7, występuje wyższy procent wykonanych robót, niż procent robót ogólnych jest mniejszy procent.

Inspektor Gerard Sahs wyjaśnił, że chyba jest to błąd pisarski. Jest to tylko w jednej pozycji.

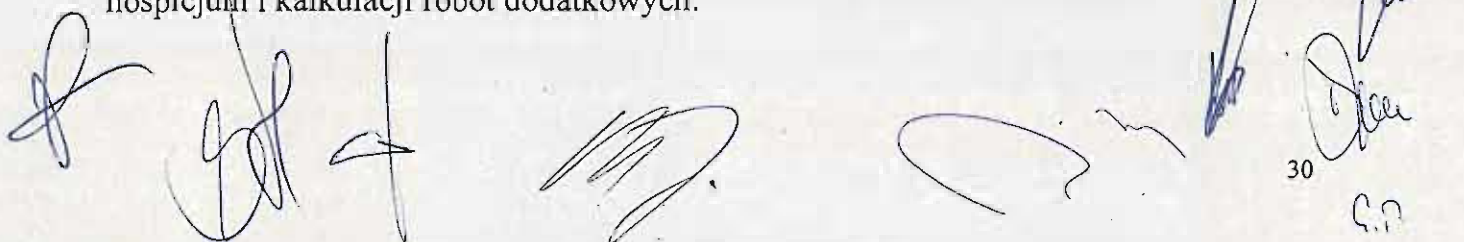
Dominik Szustakiewicz zapytał o wykonanie drugiego projektu. Czy to jest prawda, że urząd miasta nie posiadał praw autorskich do projektu i nie można było wykorzystać tego projektu.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że prawa autorskie nabywa się po odbiorze całości dokumentów. Projektant nie dostarczył całości dokumentów, więc formalnie urząd nie miał przekazanych praw autorskich. Nie było projektu wykonawczego, co było powodem odstąpienia od umowy z podwykonawcą firmy Erbud. Miało to nastąpić zgodnie z umową, z dniem odbioru, do którego nigdy nie doszło, ponieważ nie otrzymano całości dokumentacji.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć dopytał w temacie protokołu częściowego Nr 1 z roku 2017 ale dotyczy inwestycji, która trwa, (wskazał kierownik ten protokół), wartość brutto opiewa na 200 tys. zł, w dniu 30 czerwca 2017 r. została wystawiona faktura.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że trudno się odnieść do protokołu z roku 2017 r. przypomniał komisji, że opiniowany jest budżet za 2018 r. Na szybko nie potrafi się odnieść do tego pytania z 2017 r. musi to zostać sprawdzone. Dodał, że nie może być protokół odbioru nie podpisany przez inspektora nadzoru.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zapytał w temacie kosztów budowy hospicjum i kalkulacji robót dodatkowych.



30
G.P.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że rozmawiał w tym temacie z inspektorem nadzoru, który próbował radnym, wyjaśnić tę kwestię, jest to trudny specjalistyczny temat. Radni nie mieli możliwości zapoznania się z trudnymi wyliczeniami. Został przedstawiony radnym sposób w jaki liczy się wykopy.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć poinformował, że komisja chciała poznać dokładne wymiary, inspektor Urzędu Miasta pan Kalus, chcieli by ten inspektor przedstawił radnym, jak dotarł do poszczególnych ilości i wartości w tym kosztorysie dodatkowym i był z tym problem. Nie potrafił radnym przedstawić skąd biorą się cząstkowe liczby i wymiary w dodatkowym kosztorysie. Radni zamierzali zgłębić tę wiedzę, ale był problem. Radni udali się do osoby odpowiedzialnej za ten kosztorys, ale był z tym problem z uzyskaniem informacji.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że również samodzielnie wykonał ponowne przeliczenie. Wyjaśnił, że obmiary były robione z natury po obrysie wewnętrznym wykopów, jest tam również skarpa. Obliczenia to zwykła geometria. Grunt był kategorii III i IV, są spadki skarp od 1 do 0,6, wyjaśnił, że tak liczy się wielkość wykopu. Kolejno wykop jest mierzony przez inspektora nadzoru wyjaśnił, że obmiary były wykonane z natury, przy zachowaniu warunków wskazanych radnym z zgodnie z wcześniej przedstawionymi wyjaśnieniami.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć dopytał o obliczenia pomocnicze inspektora Kalusa, również radni dopytywali się inspektora o te wyliczenia i wymiary, ale inspektorowi nie wychodziły te wyliczenia, wyjaśnił, że radni chcieliby poznać te wartości. Nie zdążą tego zrobić tego do absolutorium.

Artur Maruszczak zaproponował radnym wspólny wyjazd na budowę i wykonanie tych pomiarów oraz obliczeń. On sam również przeliczył te wartości na projekcie. Uważa, że wzorcowo to mogła być większa liczba.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć wyraził chęć wspólnego wyjazdu.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zapytał o budowę przedszkola w Kłodnicy, graniczącego z budową hospicjum, czy tam były konieczne prace z pogłębieniem wykopów i wzmocnieniem terenu.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że nie było tam takiej konieczności.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zapytał czy były prowadzone prace geologiczne.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że nie, ale był projekt, do którego proponuje zajrzeć, z zasady najpierw pomiary wykonuje geolog, który wykonuje pomiary i badanie genealogiczne i pewnie w tym przypadku również tak było.

31

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć ponownie dopytał, czyli dla tej inwestycji, nie było potrzeby badania gruntu.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że również w przypadku hospicjum odwierty były prowadzone zaraz obok budynku i wskazywały na dobry grunt, a dopiero pod spodem się okazało, że grunt jest niewłaściwy

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć zaproponował przerwę w posiedzeniu ok. 20 minut, na sporządzenie protokołu pokontrolnego, kolejno jego podpisanie. Zwolnił z obecności na komisji inspektora wydziału.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska uważa, że nie widzi podstawy prawnej by kierownicy podpisywali się pod protokołem. Wyjaśniła, że procedura absolutoryjna, nie jest uregulowana w zapisach w Statutu Gminy, należałoby przejść na przepisy dot. kontroli. Przepisy te mówią, że jeżeli zespół kontrolny przedstawia jakiś protokół, to jest on podpisywany wyłącznie przez kierownika podmiotu kontrolowanego, który może złożyć zastrzeżenia i odmówić podpisu protokołu. Wyjaśniła, że kierownicy mogą się podpisać jedynie pod oświadczeniami i wyjaśnieniami, które składali, z zaznaczeniem, że było to jej oświadczenie. Protokół pospisują osoby, które ten protokół sporządziły.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że również podtrzymuje stanowisko przedstawione przez mecenas. Uważa, że nie widzi podstaw podpisywania protokołu, sporządzonego przez inne osoby, wyjaśnił, że strona urzędowa może odnieść się do protokołu w trybie przewidzianym w tym zakresie.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć, że chodziło mu o stwierdzenie faktów, które zespołu kontrolny znalazł w dokumentach i zgodzenie się, co do tych faktów.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska poinformowała, że po ostatniej deklaracji przewodniczącego na poprzedniej komisji Rewizyjnej, szczegółowo zbadała tę kwestię gdyż sama procedura absolutoryjna, nie jest uregulowana w zapisach w Statutu Gminy i zamierzała zacytować radnym przepis pozwalający na ewentualne złożenie podpisów ale tylko pod oświadczeniami i wyjaśnieniami. Uważa, że podpisy może złożyć tylko pod oświadczeniami i wyjaśnieniami, które również powinny być wyodrębnione. Wskazała, że wyjaśnienia faktyczne które zapadają w protokole, to są ustalenia które czyni komisja. Nie są to ustalenia pod którymi kierownicy mogą się podpisać. Dodała, że mogą się jedynie podpisać pod oświadczeniami i wyjaśnieniami. Wyjaśniła, że nie zgadza się z tymi ustaleniami faktycznymi w protokole, które dotyczą gwarancji, gdzie jest źle policzony termin, w którym rzekomo powinien zostać sporządzony pozew, w protokole wskazano cztery miesiące a powinno być trzy miesiące. Nie widzi podstawy prawnej oraz trudno jej się podpisać pod czymś z czy się nie zgadza.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć, uważa, że termin można wyliczyć co do dnia złożenia pozwu.



32

Fabian Pszon zapytał czy jest możliwość podpisu pod protokołem, że przyjęli go do wiadomości i zapoznali się z treścią.

Artur Maruszczak wyjaśnił, że nie było jeszcze takiego trybu, nie widzi podstaw do jego podpisu. Formalne stanowisko może zostać przygotowane dopiero po zapoznaniu się z protokołem. Uważa, że może się tylko podpisać pod formalnym stanowiskiem do protokołu.

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz zaproponowała członkom komisji sporządzenie protokołu i przekazanie go stronie urzędowej. Jeżeli zależy radnym na podpisie pod dokumentem i potwierdzenie odbioru przez stronę urzędową, może wystarczy podpis „zapoznałem się/ otrzymałem”.

Zapytała się mecenas, czy „Raport o stanie Gminy” powinien zostać zawarty w protokole komisji Rewizyjnej, uważa, że komisja powinna się skupić na wypracowaniu stanowiska do absolutorium, a prowadzona kontrola może zostać przedłużona.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska poinformowała, że „Raport o stanie gminy” jest nową instytucją, efektem rozpatrzenia takiego raportu jest podjęcie uchwały w sprawie udzielenia wotum zaufania organowi wykonawczemu. Przepisy w zakresie badania przez komisję Rewizyjną, w procesie procedury absolutoryjnej, nie odnoszą się do tego raportu.

Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz podsumowała, że w protokole z Sesji Rady Miasta taki zapis powinien się znaleźć.

Jacek Król odniósł się do opinii mecenas w kontekście ważności umów, w jego opinii nie przestrzeganie zapisów umowy, jest niewłaściwe. Zapytał o omawianą wcześniej fakturę z dnia 29 marca 2016 r. na kwotę brutto 1 mln 253 tys 160 złotych, w zakresie prac, jest załącznik, podpisany przez inspektora branżowego nie występującego w umowie, a nie podpisał tego inspektor branżowy, wymieniony w umowie, Gerard Sahs, a jedynie podpisała się kierownik Wydziału IRE Kamila Bieńkowska i puściła te fakturę.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że zakresy wykonywanych robót, były przedyskutowywane na naradach budowy, a wykonane prace zostały rzeczywiście zrealizowane, które odebrała, na co wskazuje dziennik budowy. Zakres wykonywanych robót zgłoszenia i odbiorów przez inspektorów.

Ale inspektor branżowy się pod tym nie podpisał - dodał Jacek Król.

Kierownik Kamila Bieńkowska wyjaśniła, że dziennik budowy jest również dokumentem.

Jacek Król odniósł się do wypowiedzi wiceprezydenta miasta co do obmiarów ziemi w umowie i aneksie, inspektor pan Kalus nie potrafił przedstawić szczegółowych informacji, jak została wyliczona kubatura, inspektor nie potrafił znaleźć pierwotnych zapisów. Uważa, że z geometrii bryły, nie można było dojść do podanej wielkości bryły. Komisja zamierza ten temat dalej zagłębić, i stwierdzić, że przyjęta kubatura jest właściwa. Niestety się to nie udało. Dlatego padł wniosek o dokładne wyjaśnienia w tym zakresie i spotkanie celowe. Kolejno poinformował, że dokument z punktu wiedzenia gwarancji bankowej nie była opiniowana przez Biuro Prawne, a szkoda, bo może udałoby się uniknąć błędów w jej treści, że nie wyegzekwowano od osoby, która wygrała przetarg zgodnie z punktem 3.3, że jest zapisana w SIWZ, dokumentacji kosztorysowo - projektowej a kolejno jest elementem składowym gwarancji a tak przez brak tego dokumentu, nie można dojść swoich praw z gwarancji i gmina została na „lodzie”. Gdyż nie ma środków by gwarancję wyegzekwować, co wytknęła Firma Generali i najprawdopodobniej tak się to zakończy. Pozew z tytułu zerwania umowy, względem firmy, która jest w stanie upadłości i wydatkowanie 100 tys. zł od firmy w stanie upadłości i odzyskanie kwot z umowy. Czyni sytuację, że żadnej złotówki z gwarancji nie uzyska się. Uważa, że gmina powinna mieć zabezpieczenie w tych „twardych rzeczach”. A tak gmina nie uzyska ani złotówki. Szkoda, bo można było wykazać złą wolę wykonawcy, po miarkowaniu zakresu prac i dojść pozostałej kwoty.

Artur Maruszczak wyjaśnił radnemu Jackowi Królowi, że łączy on karę umowną z zabezpieczeniem należytego wykonania umowy. Wyjaśnił, że kara umowna jest to co innego i wynika z umowy, była na poziomie 2 mln. zł. A zabezpieczeniem należytego wykonania umowy jest czym innym, była na poziomie 1 mln. 25 tys. Nigdy nie zostało powiedziane jest tak, że zabezpieczenie pokrywa całą karę, która może być żądana od wykonawcy. Nigdy nie zostało to powiedziane, urząd będzie dochodzić, tej kary umownej, nie jest tak, że zabezpieczenie wykonania umowy pokrywa w całości karę. Te kwestie są określone w przepisach. W praktyce tak się zdarza, że niezależnie jak jest sformowany zakres zabezpieczenia to zdarzają się sytuacje, że ubezpieczyciel nie chce wypłacić zabezpieczenia. Taka sytuacja była również na innym zadaniu. Lecz rozstrzygnięcie sądu które nakazało wypłatę gminie. Uważa, że z oceną sytuacji, czy odzyskamy czy nie odzyskamy, należy się wstrzymać, do czasu zakończenia sporu. Jest to kwestia gwarancji. Natomiast kwestia rozstrzenia i dochodzenia swoich rozstrzeń od wykonawcy, który jest w takiej sytuacji nie należy do gminy. Wykonawca odstąpił od umowy z powodu problemów. W momencie zawierania umowy, urząd, nie miał podstaw do tego, aby przewidywać sytuację za dwa lata, że wykonawca się nie wywiąże z umowy. W momencie zawierania umowy sytuacja wykonawcy była dobra. Nie było podstaw wykluczyć go z postępowania.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć poprosił o sprawdzenie, w jakim terminie zaczęły wpływać pierwsze zajęcia komornicze od tego wykonawcy. Znalazł taki zapis w dokumentach. Zapytał wiceprezydenta miasta czy gwarancja bankowa łączy się z karą umowną i ma pomóc ściągnąć pewną kwotę z kary umownej. A kwotę pozyskuje się od ubezpieczyciela. Jeżeli pozyskamy jaką kwotę z gwarancji, to o tyle nasze rozstrzenia wobec wykonawcy są zmniejszane, z tytułu kary umownej.

Dominik Szustakiewicz zapytał w temacie podwykonawców Firmy Termo-Klima, nie została zgłoszona formalnie przez Firmę Erbud jako podwykonawcę, co powinno było zostać zrobione. Jak wygląda kwestia podpisywania protokołów odbioru robót przez inspektorów nadzoru urzędu. Jak to się stało, że podpisano protokołu odbioru robót firmie nie zgłoszonej jako pod wykonawca.

Artur Maruszczak wyjaśnił radnemu, że taka sytuacja nie powinna była mieć miejsca, ten inspektor który to zrobił, został zwolniony z pracy dyscyplinarnie.

Jacek Król odpowiedział wiceprezydentowi miasta, że doskonale wie z jakich paragrafów i z jakich wartości, były wyliczane gwarancja na poczet należytego wykonania umowy, było to 5 % wartości kontraktu. A w innym punkcie jest w przypadku zerwania umowy, można dochodzić kwoty pod tytułem 10 % wartości kontraktu. Zdaje sobie sprawę, że są to dwa różne paragrafy, nie łączy tego. Niestety przez niedopełnienie zarówno zapisu 3.3 który dot. prac i dokumentacji projektowej, że zamawiający oczekuje, że w ramach nin. zamówienia zostanie opracowana kompleksowa dokumentacja projektowo-kosztorysowa rozwiązująca problemy w zakresie budowy budynku Kędzierzyńsko-Kozielskiego Centrum Aktywności. Gdyby urząd wykonał zapis SIWZ, który kolejno miał odzwierciedlenie w gwarancji, w tym warunku, w którym można było uzyskać środki z tej gwarancji, to należało było wykonać ten kosztorys. Niestety nikt w urzędzie tego nie wyegzekwował i nie zrobił. To był ewidentny błąd. Przez to najpewniej nie będzie możliwości uzyskania wartości od gwaranta, ponieważ on informuje, że wypłaci gwarancję, proporcjonalnie do rzeczy nie wykonanych, lecz oczekuje wartości proporcjonalnej z kosztorysu. Czego urząd nie posiada. Bo ktoś tego zaniechał lub nie dopilnował. Był taki zapis w SIWZ i był taki warunek w gwarancji, to naprawdę informowanie, że jest to w formie zaprojektuj i wybuduj, w tym zakresie projekt a kosztorys już nie, jest to niespójność. Co innego jest przekazywane a co innego zostaje napisane w dokumentacji a co innego zostaje zawarte w dokumentacji jako załącznik. Radny uważa, że urząd godzi się jako element wymagany przez gwaranta, żeby móc wypłacić, ewentualną kwotę z tytułu nie należytego wykonania pracy. W jego ocenie efekt będzie taki, że gwarant nie wypłaci urzędowi, ze względu na brak wymaganego kosztorysu które było zapisane w gwarancji w punkcie 3.3. Na poprzednim posiedzeniu komisji, informowano, że w związku z zaistniałą sytuacją w jakiej jest Firma Erbud, koszty które musiano by ponieść z tytułu tych 10 % (2 mln zł) z tytułu zerwania kontraktu, najprawdopodobniej urząd nie będzie w stanie odzyskać. Co za tym idzie, ryzyko stracenia 100 tys. zł jest większe, niż potencjalne zyski, które mogą w ogóle nie zaistnieć. Dlatego niestety jest sytuacja, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że nie dostaniemy ani złotówki. Mimo posiadanej twardej gwarancji ubezpieczeniowej, która w części miała zabezpieczać stronę, przez brak kosztorysu. Uważa, że jest brak komunikacji w urzędzie pomiędzy poszczególnymi wydziałami. Co narażo gminę, że nie może ściągnąć kwot z gwarancji ubezpieczeniowej. Gorszą konsekwencją jest brak kosztorysu, co nie daje możliwości kosztorysowego podejścia do rzeczy wykonanych, co skutkowało, że należało podejść z wyceną wskaźnikową. Można było uzyskać inne kwoty, na tym zamówieniu, co pozwoliłoby zaoszczędzić pieniądze, a tak zadanie będzie kosztowało 40 mln. złotych. Powstanie obiekt za olbrzymie pieniądze, nie

współmierny do tego co się dzieje na rynku. Gminy w około(wskazał miasto Opole) za takie pieniądze budują olbrzymie obiekty. Również basen w Zdzeszowicach kosztował 12 mln zł.

W Nysie oddano obiekt, który kosztował między 16 mln zł a 19 mln zł. Obiekt budowany w Kędzierzynie-Koźlu generuje olbrzymie koszty. Również występuje problem ze ściąganiem odszkodowania.

Artur Maruszczak wyjaśnił radnemu Jackowi Królowi, że punkt 3.3. o którym radny informuje, jest to określona dokumentacja projektowo-kosztorysowa, nie na tam żadnego kosztorysu. Wyjaśnił, że kosztorys robi się w trybie „wybuduj”, jest on podstawą do określenia przedmiotu zamówienia. Natomiast w trybie „zaprojektuj i zbuduj” robi się wycenę wskaźnikowa, jest to zgodnie z przepisami. Nie wie na jakiej podstawie i dlaczego miałoby się od wykonawcy, który wygrał przetarg, określić kwotę, żądać kosztorysu, (nie wie na co) skoro wszystko wskazał w ofercie i umowie. Nie jest tak, że nie dopełniono punktu umowy czy specyfikacji. Ponieważ specyfikacja w nazwie poddawała dokumentację kosztorysowo-projektową i wymieniała konkretne elementy tej dokumentacji. Nie było tam kosztorysu. Który i tak w tym układzie w ogóle nie był potrzebny.

Jacek Król odpowiedział Prezydentowi Miasta, że jest w SIWZ zapis 3.3. nawet jak nie ma go rozwinięcia. Nawet jak nie ma w części projektowej, to jednak zapis jest. A dlaczego, gdyż wymagała tego gwarancja, wymagały tego . Rozumie, że była to nowość z punktu widzenia formuły „zaprojektuj i wybuduj” się tego nie robi, ale wymagała tego gwarancja, więc należało to zrobić. Tym bardziej, że wydział w przypadku zamiennych rzezy, które schodziły z tego obiektu, typu: fotowoltaika, boiska, ogrzewanie, sam wydział robił kosztorysy, by pomniejszyć to zadanie. Uważa, że przygotowanie gwarancji należało to po prostu wymóc. Ze względu na tą gwarancję. Po co by to było, właśnie po to by w przypadku aneksowania, była określona wartość, poszczególnych zadań. By wszystko zostało określone w kosztorysie i nie można było robić przerzucania kosztów w zadaniu. Uważa, że gmina straciła oraz jeszcze może stracić pieniądze. A do tej pory gmina przepłaciła oraz nie będzie w stanie wyegzekwować, zrobić gdyby był kosztorys, gmina byłaby w całkowicie innej sytuacji. Gdyby byłaby możliwość wyegzekwowania od ubezpieczyciela Generalia kwoty proporcjonalnie z niewykonanej części inwestycji.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielaska poinformowała, że odniesie się do wypowiedzi radnego, gdyż w wypowiedzi radny przytacza jej słowa jakoby została przedstawiona przez nią wizja, że urząd nie jest w stanie odzyskać należności. Z jej ust nie padły takie sugestie. Wyjaśniła, że został złożony pozew, należy czekać na rozstrzygnięcie, kiedy będzie on nie korzystny dla gminy, będzie możliwość korzystania z przysługujących gminie w świetle prawa środków odwoławczych. Wyjaśniła radnemu, że nawet gdyby się okazało, że przedłożono by dokument który żądał od nas gwarant, w takim kształcie jaki wynikało z gwarancji, też nie ma wcale 100% pewności, że mimo tego, że jest to gwarant, że tę kwotę otrzymano by.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć, uważa, że nie ma co dywagować.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska poinformowała, że jest analogiczna sytuacja z innym przypadkiem, gdzie warunki gwarancji są w 100% spełnione, mimo tego gwarant odmawia, płatności. To jest polityka.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć, uważa, że nie można informować, że nie ważne że nie spełniono warunków a nawet gdyby spełniono, że jest to nie ważne.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, że informuje tylko, że nie ma 100% gwarancji, że taka wypłata nastąpiła by niezwłocznie. Tylko o tym informuje. Co do sytuacji z firmą Erbud, nie jest tak, że ta sytuacja uniemożliwia gminie odzyskanie kary umownej, tylko ona nam znacznie nam utrudnia. cały czas jest monitorowane postępowanie sanacyjne, które się toczy. Będziemy korzystać z wszystkich środków prawnych, jakie przysługują, by te kwoty odzyskać.

Protokolowała Anna Dworaczek

Jacek Król wyraził swoje zadowolenie, że pani mecenas jest entuzjastycznie nastawiona. Kwotę w wysokości 100 tys. zł., którą urząd musiałby wyłożyć versus wątpliwa możliwość odzyskania czegokolwiek, czyli strona urzędowa może ponieść dodatkowy koszt, a najprawdopodobniej nic nie odzyskać. Radny wyraził swoją wątpliwość w związku z tym, iż uda się odzyskać jakąś kwotę z gwarancji, ponieważ gmina nie spełniła warunków.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska wyjaśniła, iż stara się realnie oceniać fakty. Następnie wytłumaczyła, że firma Erbud nie jest w trakcie postępowania, które zmierza do upadłości. Mowa jest o postępowaniu sanacyjnym, które ma uzdrowić sytuację u wykonawcy tak, aby mógł zawrzeć stosowny układ z wierzycielami i następnie prowadzić normalną działalność. Stara się realnie oceniać sytuację, a więc wiedząc, iż jest już sporządzony spis wierzycieli, który niebawem zostanie oceniony przez sąd. Strona urzędowa po ocenie sądu będzie sprawdzała, czy wierzytelności gminy zostały ujęte w spisie. Pani mecenas odniosła się do kwestii opłaty sądowej w wysokości 100 tys. zł i powiedział, że we wcześniejszej wypowiedzi chodzi o to, że na razie urząd nie podejmuje kroków, żeby wnieść pozew przeciwko firmie Erbud, ponieważ toczy się postępowanie sanacyjne. Gdyby nawet sąd zasądziłby należność dla gminy Kędzierzyn-Koźle oraz jednocześnie okazałoby się, że część wierzytelności byłoby ujętych w spisie to strona urzędowa straciłaby opłatę sądową. Tak stanowi przepis, dlatego gmina czeka na zakończenie postępowania sanacyjnego, aby nie stracić 100 tys. zł.

Artur Maruszczak, zastępca prezydenta ds. gospodarki przestrzennej i inwestycyjno-remontowych odniósł się do sprawy związanej z kosztorysem i poinformował, że nie zapisano w dokumentacji, że wykonawca musi zrobić kosztorys. Wykonawca miał

zrobić dokumentację projektowo-kosztorysową i wymieniono elementy. Ponadto powtórzył słowa radnego Jacka Króla, iż kosztorys pomógłby uzyskać lepszą ocenę za wykonanie tego zadania i podkreślił, że to nie ma żadnego powiązania. Wykonawca w ofercie w trybie „Zaprojektuj i Wybuduj” składa ofertę i proponuje kwotę. Nawet jeśli strona urzędowa sporządziłaby swój kosztorys, który opiewałby na inną kwotę niż w umowie to i tak by to nic nie zmieniło.

Andrzej Kopeć zapytał, czy strona urzędowa złożyła kompletną dokumentację do pozwu.

Mecenas odpowiedziała, iż w jej ocenie dokumentacja, którą złożono jest kompletna. Dodała, iż do urzędu nie trafiło wezwanie do usunięcia braków.

Andrzej Kopeć poinformował, iż znalazł pismo dotyczące zajęcia komorniczego, gdzie firma Erbud napisała do gminy. Radny przeczytał „dotyczy wierzytelności w ramach postępowania zabezpieczającego prowadzonego przez komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Białymstoku Pawła Twarowskiego”. Zajęcie było na kwotę 57 tys. zł dnia 12 października 2018 r. Radny przypomniał, iż zadał pytanie, kiedy zaczęły wpływać pierwsze zajęcia na firmę Erbud i otrzymał odpowiedź, że nie było zajęć. Radny następnie powiedział, że prawdopodobnie były zajęcia, a strona urzędowa odpowiedziała, że możliwe, że były. Zapytał, czy wcześniej też były jakies zajęcia komornicze.

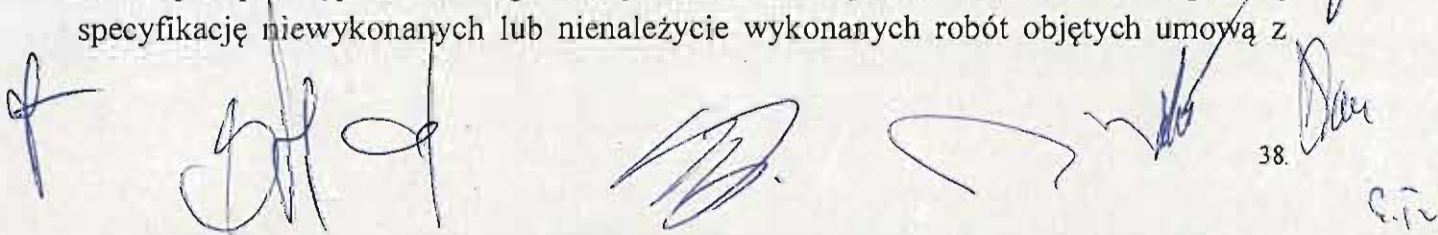
Zastępca prezydenta Artur Maruszczak uważa, iż wcześniejsze pytanie dotyczyło zajęć w innym kontekście tj. zajęcia komornicze, które mogłoby mieć wpływ na wcześniejsze odstąpienie od umowy.

Andrzej Kopeć poprosił o sprawdzenie, czy były jeszcze inne zajęcia komornicze.

Dominik Szustakiewicz uważa, iż kosztorys jest najistotniejszym warunkiem gwarancji. Zapytał, dlaczego strona urzędowa po zejściu z placu budowy firmy Erbud nie zrobiła szczegółowej inwentaryzacji, aby był kosztorys zamknięcia oraz kosztorys otwarcia. Wyjaśnił, że taki kosztorys powinien być sporządzony w taki momencie, aby nie było problemów z firmą Generali, która wymaga dostarczenia tej dokumentacji.

Zastępca prezydenta odpowiedział, iż z tego co pamięta to firma Generali nie żądała kosztorysu tylko szczegółową wartość. Urząd w oświadczeniu wskazał wymaganą wartość.

Andrzej Kopeć wyjaśnił, że w gwarancji bankowej urząd miał dostarczyć szczegółową specyfikację niewykonanych lub nienależycie wykonanych robót objętych umową z



38.

wyliczeniem kwoty roszczenia w odniesieniu do każdej pozycji tej specyfikacji. Zapytał, czy sporządzony kosztorys inwestorski nie stanowiłby szczegółowej specyfikacji niewykonanych lub nienależycie wykonanych robót z wyliczeniem kwoty roszczenia w odniesieniu do każdej pozycji tej specyfikacji.

Zastępca prezydenta odpowiedział, że każdy kosztorys inwestorski określa wartość robót przed ogłoszeniem przetargu. Zastępca prezydenta nigdy nie spotkał się z takim postępowaniem, żeby oferta w przetargu była równoznaczna z kosztorysem inwestorskim. Kosztorys inwestorski w takim kontekście nie spełniałby roli o której radny pyta. Elementy z kosztorysu nie odzwierciedlałyby wartości niewykonanych robót.

Andrzej Kopeć zwrócił uwagę, że gdy przystępowano do zakończenia tej inwestycji to trzeba było wycenić roboty, które jeszcze trzeba zrobić. Urząd zrobił to metodą wskaźnikową, natomiast uważa, że ubezpieczyciel wymagał szczegółowego kosztorysu.

Zastępca prezydenta zaznaczył, że uważa inaczej niż radny. Kosztorys inwestorski określa przedmiot zamówienia, ale nie jest związany w żaden sposób z ofertą.

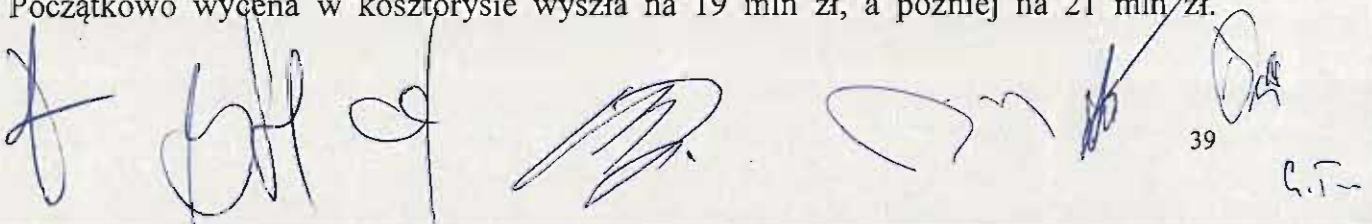
Andrzej Kopeć przypomniał, iż pani mecenas powiedziała, że ubezpieczyciel nie ma prawa sprawdzać dokumentów, które urząd przedstawia pod względem merytorycznym. Ubezpieczyciel nie sprawdzałby wszystkich kwot, czy są one merytorycznie uzasadnione. Dostałby formalnie dokumenty i spełnione byłyby warunki.

Zastępca prezydenta powiedział, iż jest to inna kwestia. Jednakże na pewno lepiej byłoby, gdyby strona urzędowa dokładnie wyszczególniała każdy element i wskazywała kwotę. Na tam ten moment uznano, że nie ma takiej potrzeby i teraz trzeba tą sprawę dochodzić w sądzie.

Dominik Szustakiewicz zapytał, czy udzielono odpowiedź ubezpieczycielowi zamykając sprawę.

Zastępca prezydenta odpowiedział, że strona urzędowa odwołała się, ubezpieczyciel odmówił zapłaty i gmina złożyła pozew do sądu. Powtórzył, że strona urzędowa zrobiła wycenę, które spełniają warunki umowy z ubezpieczycielem.

Fabian Pszon uważa, że warunki w ten sposób nie zostały spełnione do końca. Początkowo wycena w kosztorysie wyszła na 19 mln zł, a później na 21 mln zł.



39

G.T.

Szczegółowy kosztorys zawiera wszystkie elementy danego projektu, więc nawet jeśli okazałoby się, że te kwoty wyceny mogą się różnić to nadał elementy w kosztorysie pozostałyby takie same. Radny podzielił się opinią, że takie dokumenty stanowią podstawę do wypłaty gwarancji. Radny podkreślił, iż podczas posiedzeń komisji i posiedzeń sesji pojawiają się odpowiedzi mijające się z prawdą. Ponadto odniósł się do kwestii firmy Termoklimy, gdzie wykonania były podpisywane mimo, że ta firma nie była na liście podwykonawców. Pracownik został zwolniony natomiast zapytał, jakie były konsekwencje finansowe tego błędu polegającego na zestawianiu wykonawców firmie nie będącej na liście. Zapytał, jakie konsekwencje poniosła firma Termoklima.

Zastępca prezydenta odpowiedział, że dla gminy nie było żadnych konsekwencji finansowych, ponieważ roboty były wykonane. Problem polegał na tym, że pracownik nie zasygnalizował tego, że na liście brakuje tego wykonawcy. Według wiedzy zastępcy prezydenta nie było zajęć komorniczych, więc nie można mówić, że została powiedziana nieprawda. Firma Termoklima próbowała rozliczyć się z firmą Erbud.

Ewa Stogniew zapytała, czy firma Generali inwentaryzację sporządzoną przez urząd nie akceptuje.

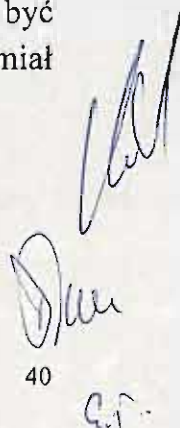
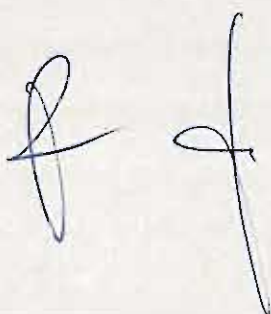
Zastępca prezydenta odpowiedział, że ta inwentaryzacja posiada ilościowy zakres, więc ona nie była przedstawiana firmie Generali.

Dominik Szustakiewicz zapytał, czy taki dokument strona urzędowa może udostępnić radnym.

Zastępca prezydenta odpowiedział, że radni mogą otrzymać dokument.

Andrzej Kopeć zapytał o procedurę związaną z opinią Komisji Rewizyjnej, a mianowicie, co w sytuacji, gdy część radnych będzie miała odmienne zdanie od przegłosowanej opinii.

Mecenas poinformowała, iż taka sytuacja nie jest nigdzie uregulowana. Natomiast członkowie komisji powinni wykonać dwie czynności. Po pierwsze ocenić wykonanie budżetu, a następnie wystąpić z wnioskiem do rady o udzielenie bądź nieudzielenie absolutorium. Czyni się to poprzez jedną uchwałę, więc taka uchwała powinna być przegłosowana. Podzieliła się opinią, iż jeśli znajdzie się członek, który będzie miał zdanie odrębne może załączyć owe zdanie.



Andrzej Kopeć zapytał, czy pod względem prawnym właściwym jest, aby na posiedzeniu sesji absolutoryjnej najpierw głosować uchwałę Komisji Rewizyjnej nawet gdy będzie dotyczyła nieudzieleniu absolutorium.

Mecenas Monika Orpel-Śmigielska poinformowała, iż z orzecznictwa, które przeanalizowała wynika, że rada nie jest związana wnioskiem Komisji Rewizyjnej. Nawet w sytuacji, gdyby komisja oceni negatywnie wykonanie budżetu. Od rady zależy jaką uchwałę będzie najpierw głosować. Pani mecenas odpowiedziała, iż w jej ocenie w pierwszej kolejności powinno się przegłosować projekt uchwały o udzieleniu absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle. Z orzecznictwa wynika, że nieudzielenie absolutorium przez komisję też to automatycznie nie oznacza, że absolutorium nie zostało udzielone. Dodała, że owa procedura jest problematyczna, ponieważ przepisy są niejasne. Podała przykład, że przy raporcie o stanie gminy, przy uchwale dotyczącej wotum zaufania organowi wykonawczemu jest przepis mówiący, że brak pozytywnego przegłosowania tej uchwały oznacza nieudzielenie wotum zaufania.

Andrzej Kopeć wyraził swoje zdziwienie, ponieważ Komisji Rewizyjna przygotowuje projekt uchwały i przedkłada ją do głosowania radzie miasta. Podał przykład, że gdy rada miasta przegłosuje uchwałę o udzieleniu absolutorium to nagle nic już sobie nie robi z wnioskiem Komisji Rewizyjnej. Zapytał, po co komisja zajmuje się absolutorium w takim razie.

Pani mecenas rozumie zdziwienie radnego, jednakże z orzecznictwa wynika, że rada co do zasady nie jest związana z wnioskiem Komisji Rewizyjnej. Komisja sugeruje coś radzie niemniej jednak rada autonomicznie podejmuje decyzję.

Katarzyna Kukolka-Bogocz zapytała, jaka kwota podatku od nieruchomości została naliczona dla KK Terminale zaeszły rok.

Skarbnik miasta odpowiedziała, że taka informacja jest objęta tajemnicą skarbową.

Katarzyna Kukolka-Bogocz zapytała, jakie wpływy gmina uzyskała z tytułu podatku od nieruchomości za rok 2018.

Skarbnik miasta odpowiedziała, iż ponad 74 mln zł.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć poinformował, iż lista dyskutantów została wyczerpana. W związku z tym podziękował stronie urzędowej za obecność na posiedzeniu i o godz. 18:00 ogłosił przerwę.



41

G.R.

O godz. 18:10 wiceprzewodniczący komisji wznowił obrady informując, iż obrady są prawomocne.

Katarzyna Dysarz uważa, iż rada miasta powinna głosować w pierwszej kolejności uchwałę jaką przegłosowała Komisja Rewizyjna i na tym powinno się poprzestać. Radna zacytowała informację z Biuletynu Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie dotyczącą tego, co nie może znajdować się w uzasadnieniu nieudzielania absolutorium „brak powiązania wniosku z wykonaniem budżetu na podstawie wyników kontroli, której zakres nie obejmował całości lub znacznej części wykonania budżetu, brak całościowej oceny wykonania budżetu (..) wnioski nie były wynikiem bezpośredniej analizy wykonania budżetu, lecz prowadzonej kontroli inwestycji gminnych, niezasadność zarzutów komisji lub ich niewystarczające uzasadnienie, zarzuty nie poparte dowodami, wskazywanie nieprawidłowości bez wykazania ich wpływu na wykonanie budżetu”. Katarzyna Dysarz przypomniała, iż Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu miasta za rok 2018, a argumenty przedstawione przez członków komisji są niewystarczające, aby nie udzielić absolutorium. Dodała, iż brak kosztorysu jest jej zdaniem zaniedbaniem inwestycyjnym, a nie wykonania budżetu. Kończąc poinformowała radnych, iż w Biuletynie Informacji Publicznej RIO w Rzeszowie znajduje się zapis, iż na posiedzeniu sesji głosuje się najpierw uchwałę Komisji Rewizyjnej.

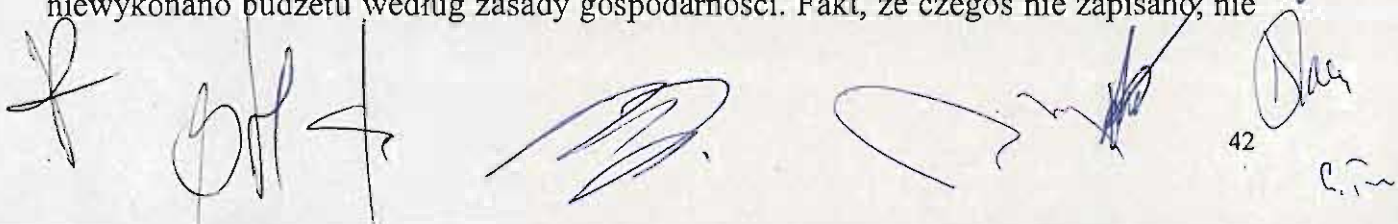
Andrzej Kopeć uważa, iż nieudzielenie absolutorium pokaże, że z pewnymi procedurami, które w gminie występują, Komisja Rewizyjna nie zgadza się.

Katarzyna Dysarz poinformowała, że zgodnie z Naczelnym Sądem Administracyjnym opinia Komisji Rewizyjnej pełni funkcje pomocniczą w podjęciu decyzji absolutorijnej dając wskazówki. Zdaniem sądu następuje istotne naruszenie prawa, gdy rada nie głosowała nad wnioskiem w sprawie absolutorium Komisji Rewizyjnej.

Radni stwierdzili, iż na szkoleniu również zostali poinformowani, że rada głosuje uchwałę Komisji Rewizyjnej.

Dominik Szustakiewicz podzielił się opinią, iż komisja badała inwestycje, ponieważ jest to gospodarność, czyli m.in. absolutorium.

Fabian Pszon stwierdził, iż poprawne wykonanie budżetu to wykonanie go w myśl zasady gospodarności, rzetelności, celowości i legalności. Gospodarność to oszczędne wydawanie pieniędzy, proporcjonalne do uzyskanych efektów. Radny powiedział, że niewykonano budżetu według zasady gospodarności. Fakt, że czegoś nie zapisano, nie



42

udzielono odpowiedzi, błąd pisarski to jest niewykonanie budżetu pod kątem rzetelności.

Katarzyna Kukolka-Bogocz powiedziała, iż odpowiedzi na pytania członków komisji w związku z czynnościami absolutoryjnymi od strony urzędowej były totalnie niewystarczające tj. „zgubiłam notatki, nie wiem, nie pamiętam, proszę sobie to policzyć”. Jeśli dana inwestycja przekracza wartość robót, ponieważ ktoś nie zrobił kosztorysu, nie dopatrywał czegoś to pieniądze ubywają z budżetu, które były przeznaczone na inny cel. Brak jest gospodarności i rzetelności. Kończąc dodała, że na argumenty dotyczące nieudzielania absolutorium strona urzędowa nie odpowiadała konkretnie.

Grażyna Filipowicz zapytała, czy Regionalna Izba Obrachunkowa z Opola przed podjęciem uchwały o wykonaniu budżetu badała dokumentację dotyczącą inwestycji, tą którą członkowie komisji badali.

Katarzyna Dysarz odpowiedziała, że RIO takich dokumentów nie sprawdza. RIO bada prawą oraz lewą stronę z wykonania budżetu odnosząc się do danych podanych przez urząd. Zwróciła uwagę, iż członkowie komisji badali dwie inwestycje, a nie całość wydatków, w których wynikły nieprawidłowości.

Grażyna Filipowicz zaznaczyła, że badano dwie kluczowe inwestycje.

Fabian Pszon dodał, iż są to dla miasta dwie flagowe inwestycje tj. Centrum Aktywności „Wodne oKKo” oraz hospicjum.

Katarzyna Dysarz poinformowała, iż zgadza się z wnioskami członków komisji, którzy kontrolowali wydatki inwestycyjne. Natomiast uważa, iż te wnioski nadają się do protokołu kontroli, a nie do wniosku o nieudzielanie absolutorium. W związku z tym radna złożyła wniosek o podjęcie uchwały w sprawie opinii o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o udzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018.

Fabian Pszon stwierdził, iż strona urzędowa nie przyznawała się do błędów, dlatego należy nie udzielać absolutorium Prezydentowi Miasta.

Katarzyna Kukolka-Bogocz przypomniała, iż na pytanie dotyczące faktury z dnia 29 marca na kwotę 1mln 253 tys. zł inspektor odpowiedział, że popełniono błąd pisarski.



Handwritten signatures and initials at the bottom of the page, including a large signature on the left, several smaller ones in the middle, and a signature on the right with the number 43 below it.

Wiceprzewodniczący komisji Andrzej Kopeć poddał pod głosowanie ww. wniosek Katarzyny Dysarz.

Wyniki głosowania

ZA: 1, PRZECIW: 5, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 3, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (1)

Katarzyna Dysarz

PRZECIW (5)

Grażyna Filipowicz , Jacek Król, Katarzyna Kukolka-Bogocz, Fabian Pszon, Dominik Szustakiewicz

WSTRZYMUJĘ SIĘ (3)

Andrzej Kopeć, Małgorzata Lipczyńska, Ewa Stogniew

Komisja nie podjęła ww. uchwały.

Następnie Fabian Pszon złożył wniosek o podjęcie uchwały w sprawie opinii o wykonaniu budżetu miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018 i wniosku o nieudzielenie absolutorium Prezydentowi Miasta Kędzierzyn-Koźle za rok 2018.

Wiceprzewodniczący komisji poddał pod głosowanie ww. wniosek radnego.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 3, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (5)

Grażyna Filipowicz , Jacek Król, Katarzyna Kukolka-Bogocz, Fabian Pszon, Dominik Szustakiewicz

PRZECIW (1)

Katarzyna Dysarz

WSTRZYMUJĘ SIĘ (3)

Andrzej Kopeć, Małgorzata Lipczyńska, Ewa Stogniew

Wiceprzewodniczący komisji poinformował, iż przyjęto wniosek.

Następnie przewodniczący obradom komisji – Andrzej Kopeć o godz. 18:45 ogłosił przerwę, aby sporządzić uzasadnienie do uchwały w sprawie nieudzielenia absolutorium.

W związku z przygotowaniem treści opinii Komisji Rewizyjnej o godz. 21:40 obrady komisji wznowiła przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz prosząc o odczytanie treści opinii.

Dominik Szustakiewicz odczytał „Komisja Rewizyjna dokonała analizy poprawności wykonania budżetu. Kontrola wykazała brak przestrzegania zasad gospodarności i rzetelności w dysponowaniu budżetem. Współtwórca programu funkcjonalno-użytkowego będącego częścią dokumentacji przetargowej przygotowanej przez Urząd Miasta został w postępowaniu przetargowym zgłoszony jako osoba współpracująca z firmą wyłonioną jako wykonawca. Firma Erbud Sp. z o.o. wskazała tą osobę w pozycji 4 na druku nr 5 „Wykaz osób, które będą uczestniczyć w wykonaniu zamówienia z informacją o podstawie do dysponowania tymi osobami...”. Jest to złamanie zasady rzetelności, ponieważ Urząd Miasta Kędzierzyn-Koźle powinien sprawdzić możliwość przystąpienia do przetargu firmy Erbud przed wyborem wykonawcy inwestycji. Jest sprzeczne z sumiennym i właściwym dysponowaniem środkami publicznymi. Obecnie sprawa ta jest również kontrolowana przez Departament Kontroli Zamówień Publicznych Urzędu Zamówień Publicznych. W dniu ogłoszenia przetargu na „Wykonanie robót budowlanych - realizacja otwartego basenu i basenów krytych przy ulicy Mostowej w Kędzierzynie- Koźlu w celu utworzenia Kędzierzyńsko-Kozielskie Centrum Aktywności w ramach zadania budżetowego: ‘Kędzierzyńsko-Kozielskie Centrum Aktywności’ ” tj. 21.11.2018 r. Gmina Kędzierzyn-koźle była w posiadaniu zarówno projektu funkcjonalno-użytkowego jak i dokumentacji projektowej (m.in. projektu budowlanego) powyższej inwestycji. Gmina odstąpiła od sporządzenia kosztorysu inwestorskiego według metodologii wskazanej w rozdziale drugim rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 18 maja 2004 r. w sprawie określenia metod i podstaw sporządzania kosztorysu inwestorskiego, obliczania planowanych kosztów prac projektowych oraz planowanych kosztów robót budowlanych określonych w programie funkcjonalno-użytkowym, mimo, iż pkt. 3.3 SIWZ wznagał od dostawcy przedstawienia dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Zamiast tego obliczono koszty robót budowlanych metodą wskaźnikową według metodologii wskazanej w rozdziale trzecim powyższego rozporządzenia. Jest to sprzeczne z zasadą gospodarności ponieważ nie zabezpiecza należycie interesu Miasta Kędzierzyn-Koźle. Brak kosztorysu inwestorskiego, obliczania planowanych kosztów prac projektowych oraz planowanych kosztów robót budowlanych określonych w programie funkcjonalno-użytkowym powoduje sytuację, w której wyegzekwowanie gwarancji należytego wykonania umowy jest znacznie utrudnione. Gwarant odmówił wypłaty odszkodowania ze względu na brak szczegółowej specyfikacji niewykonanych lub nienależycie wykonanych robót i wyliczenia kwoty roszczenia w odniesieniu do każdej pozycji specyfikacji. Jeżeli gmina posiadałaby dokumentację kosztorysowa od samego początku, nie musiałaby przyjmować metody wskaźnikowej, która jest mniej szczegółowa, co mogło skutkować zwiększeniem kosztów dokończenia budowy. Jest to sprzeczne z oszczędnym i wydajnym rozporządzaniem budżetem miasta. Urząd podejmuje, bezskuteczne do tej pory, próby egzekucji naliczonej kary umownej z gwarancji należytego wykonania umowy. Pozew sądowy został wniesiony 107 dni po odrzuceniu skierowanego do ubezpieczyciela żądania gminy (pismo z dnia

22.01.2019r. nr 2000895468). Ubezpieczyciel powołuje się na fakt nie przedłożenia „szczegółowej specyfikacji niewykonanych lub nienależycie wykonanych robót i wyliczenia kwoty roszczenia w odniesieniu do każdej pozycji specyfikacji”. Sprawa tak istotna z punktu widzenia miasta powinna być załatwiona niezwłocznie. Nie załatwienie sprawy w odpowiednim czasie, oznacza brak rzetelności w wykonywaniu budżetu, ponieważ wskazuje na nie załatwienie sprawy w odpowiednim czasie. Treść gwarancji przedłożonej przez firmę Erbud Sp. z o.o. jako zabezpieczenie należytego wykonania umowy różni się znacząco od wzoru zamieszczonego przez Zamawiającego – Gminę Kędzierzyn-Koźle w SIWZ. Gmina Kędzierzyn-Koźle w tej sprawie wykazuje się brakiem rzetelności w wykonywaniu budżetu. Należało sprawdzić poprawne odwzorowanie wzoru treści gwarancji, tak by było ono zgodne z SIWZ. §9 ust. 3 umowy nr 272.56.2015 na wykonanie dokumentacji projektowej i robót budowlanych w systemie zaprojektuj i wybuduj” wskazuje co następuje: „Podstawę do wystawienia faktury częściowej za roboty budowlane stanowi protokół odbioru potwierdzający wykonanie części rozliczeniowej prac/robót wynikających z harmonogramu rzeczowo-finansowego podpisany przez inspektora nadzoru.” Ust. 4 wskazuje dodatkowo: „W przypadku robót budowlanych, o których mowa w ust. 3 kierownik budowy zobowiązany jest przedłożyć do zatwierdzenia inspektorowi nadzoru właścicielskiego. Lista inspektorów nadzoru znajduje się w §5 ust. 2 umowy i zawiera ona następujące osoby: Gerard Sahs, Wieńczysław Turza i Jan Bujnicki. Żaden z przedstawionych Komisji Rewizyjnej aneksów do umowy nie wprowadzał zmian do tej listy, jest to brak rzetelności w wykonywaniu budżetu. Lista inspektorów nadzoru powinna być starannie sprawdzona. Jest to istotne z punktu widzenia starannego wykonania inwestycji, a co za tym idzie oszczędnego wydatkowania pieniędzy publicznych oraz wykorzystania wszelkich możliwości i kompetencji, aby ograniczyć straty finansowe oraz wszelkie inne jakie Gmina Kędzierzyn-Koźle może z tego tytułu ponieść. Zapis w punkcie nr 5 par. 1 SIWZ cz. II dla inwestycji ”Wykonanie robót budowlanych w ramach zadania pn. „PT i wykonanie hospicjum” – II POSTĘPOWANIE” mówi, że „W przypadku niezgodności pomiędzy poszczególnymi dokumentami składającymi się na Umowę, postanowienia bardziej szczegółowe będą miały pierwszeństwo przed postanowieniami ogólniejszymi. Jeżeli jednak z różnych dokumentów składających się na Umowę wynikać będzie różny zakres świadczeń lub różne standardy ich wykonania, za decydujący będzie się uważany szerszy zakres świadczeń lub wyższy standard wykonania. Ostateczna decyzja w tym zakresie należeć będzie do Zamawiającego.” Nastąpiła rozbieżność w dokumentacji projektowej dotycząca wymiarów windy. Gmina zapłaciła dodatkowo wykonawcy robot - aneks nr 3/2018 z dnia 30.11.2018r., zwiększenie wynagrodzenia o kwotę 27 872,89 zł, termin robot wydłużono o 81 dni. Jest to złamanie zasady gospodarności, ponieważ gmina nie powinna płacić dodatkowo za zakres robót, który od samego początku był ujęty w projekcie, a także wykorzystać wszelkie możliwości, aby zapobiec lub ograniczyć wielkość strat oraz oszczędnie wykorzystywać pieniądze publiczne. Jest to również brak rzetelności w sumiennym wykonywaniu obowiązków, ponieważ projekt został sprawdzony przez pracownika Urzędu Miasta. Termin realizacji zadania przedłużano trzykrotnie. Czas realizacji był elementem punktowanym w przetargu. Złamanie zasady gospodarności, polegające na nieoszczędnym wydatkowaniu pieniędzy publicznych, poprzez brak wyboru

najkorzystniejszej oferty dla Gminy Kędzierzyn-Koźle. Inspektor Urzędu Miasta odpowiedzialny za zweryfikowanie i akceptację kosztorysu ofertowego na dodatkowe roboty ziemne powstałe podczas budowy hospicjum nie był w stanie na spotkaniu z członkami zespołu kontrolnego przedstawić metodologii kalkulacji kosztów robót dodatkowych ujętych w tym kosztorysie. Jest to brak rzetelności w prowadzeniu ważnej inwestycji z punktu widzenia interesu Gminy Kędzierzyn-Koźle oraz brak wykorzystania wszelkich możliwości zapobiegnięcia lub ograniczenia nieprawidłowości w wykonaniu budżetu”.

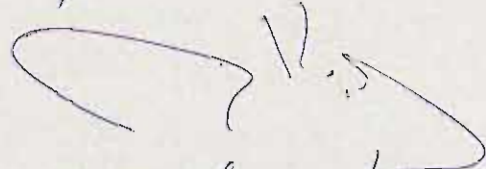
Przewodnicząca komisji Katarzyna Dysarz podziękowała za uczestnictwo w posiedzeniu, po czym zamknęła obrady Komisji Rewizyjnej o godz. 21:55.

Protokolowała Joanna Motyl

Grajm. Filipin.
Katarzyna Dysarz
Anna Dworaczek
Xymena Wąsowicz

Protokolowała:
Joanna Motyl
Anna Dworaczek
Xymena Wąsowicz

Stwiercił Ewa



Krzysztof Dyg...

Felicien Pszon

D. S. ...

